

KWARTALNIK TARNOGRODZKI

ISSN 1509-3735



NUMER 32

ROK IX

2007

Jubileusz 100-lecia Towarzystwa Kultury Teatralnej



XXIV
Ogólnopolski
Sejmik Teatrów
Wsi Polskiej
12-14 października 2007

Budowa ronda w Tarnogrodzie



DRODZY CZYTELNICY !

Od 1965 roku Tarnogrodzki Ośrodek Kultury współpracuje z Towarzystwem Kultury Teatralnej, np. patronując konkursom recytatorskim, konkursowi „BLIŻEJ TEATRU”, przeglądowi zespołów dziecięcych i młodzieżowych i innym formom upowszechniania sztuki.

Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych, a od roku 1984 Sejmik Teatrów Wsi Polskiej - stały się wspólnym celem działania stowarzyszenia i naszej placówki.

Jubileusz 100 – lecia Towarzystwa Kultury Teatralnej wiąże się z Tarnogrodem. Z tej przyczyny chcemy czytelnikom przybliżyć początki TKT, którego istnienie zapoczątkowane zostało utworzeniem Związku Teatrów i Chórów Włosciańskich w 1907 roku we Lwowie, a w odrodzonej Rzeczypospolitej – Związku Teatrów Ludowych.

Władysław Dubaj



Drodzy Przyjaciele !

Pod tym listem kładę datę 9 kwietnia...Wiem dobrze: jedni spośród Szanownych Adresatów otrzymają list wcześniej, do innych dotrze po wpisanej dacie. Czynię tak, bo właśnie ona jest teraz najważniejsza, w niej zawiera się niezwykłość, wręcz patos chwili. Oto dokładnie s t o l a t e m u - 9 kwietnia 1907 roku, we Lwowie narodziło się nasze Towarzystwo. Grono mądrych, upartych ludzi zwieńczyło paroletnią pracę i powołało do życia Związek Teatrów i Chórów Włosciańskich. *My z niego wszyscy...* – chciałoby się zawołać jak poeta o innym mistrzu słowa i ducha. Zmienialiśmy nazwy, przeżywaliśmy sukcesy i niepowodzenia, żegnaliśmy przyjaciół i witaliśmy nowych społeczników – zawsze z pamięcią o tamtych początkach. O idei wtedy szerzonej: poprawiać świat, budzić wzniosłe uczucia i potrzeby *drogą żywego słowa i działania estetycznego*.

Dzisiaj mamy prawo przeżywać moment dumy: uchroniliśmy swój punkt oparcia, mamy swoją historię, która jest zbiorową własnością naszych poprzedników i nas – krocących tą samą drogą. Dzisiaj przyszła pora zamyślić się nad minionym – dziełami i ludźmi, ale też skierować ciepłe uczucia do tych, którzy trwają razem z nami, w naszym Towarzystwie: na przekór trudnościom, na przekór rozlewającej się obojętności dla kultury. Czynię tak i ja, który związał się ze stowarzyszeniem 40 lat temu i który mu zawdzięcza tak wiele. Tu częściej niż gdziekolwiek indziej czułem szczęście przyjaźni, tu znajdowałem zbiorową mądrość i najbardziej osobistą radość. Ufam, że takie właśnie emocje jednoczą nas wszystkich i że dlatego ciągle jesteśmy razem.

Za te wzruszenia i wspólną pracę gorąco dziękuję. I proszę o przyjęcie najprawdziwszych, najlepszych życzeń pomyślności, siły, niezłomnego trwania. I – spotkania takiego, jakie tyle razy przeżywaliśmy.

Prezes TKT
Lech Śliwonik

Warszawa, dnia 9 kwietnia 2007 roku



100 lat Towarzystwa Kultury Teatralnej *Zacząło się we Lwowie – o narodzinach teatru*

W kwietniu 2007 roku minęła setna rocznica powołania do życia organizacji pod nazwą ZWIĄZEK TEATRÓW I CHÓRÓW WŁOŚCIAŃSKICH. Inicjatorami byli działacze Towarzystwa Kółek Rolniczych we Lwowie i w tym mieście bierze swój początek protoplasta dzisiejszego TOWARZYSTWA KULTURY TEATRALNEJ.

W dniu 9 kwietnia 1907 roku rozpoczęła działalność najstarsza w Polsce (i chyba na świecie) organizacja, mająca na celu wspieranie działań artystycznych – teatralnych i śpiewaczych, głównie w środowiskach wiejskich. Ogarnięcie tego ochotniczego ruchu artystycznego w ramy organizacyjne, skupienie wokół Związku świątłych i fachowo przygotowanych – jak byśmy dziś powiedzieli – animatorów kultury, stwarzało szansę pełniejszego rozwoju, podnoszenia poziomu artystycznego i społecznej rangi tego zjawiska.

Pierwszym prezesem Związku Teatrów i Chórów Włościańskich został dr Zygmunt Gargas – był referentem oświatowym Towarzystwa Kółek Rolniczych, ale przede wszystkim autorem pionierskiej książki „Teatry chłopskie w Galicji” wydanej w 1903 roku. Pierwszym wiceprezesem wybrano Tadeusza Pawlikowskiego, ówczesnego dyrektora teatru lwowskiego. Autorytet Związku wzrastał systematycznie: w 1909 roku jego działalność poparli znani naukowcy Uniwersytetu Jana Kazimierza – prof. Wilhelm Bruchnalski, który w latach 1909-1925 piastował godność prezesa Zarządu Głównego, Eugeniusz Kucharski – przez pewien czas redaktor „Poradnika Teatrów i Chórów Włościańskich” – oraz Józef Kalenbach – członek Zarządu Głównego. Gotowość współpracy z organizacją zgłosiło ponadto wielu lwowskich literatów, m.in. Maryla Wolska, Zofia Mrozowska, Feliks Gwiżdż, Bolesław Eulendorf. W skład Zarządu Głównego Związku Teatrów i Chórów Włościańskich wchodziła również nieliczna grupa kierowników wiejskich zespołów teatralnych – byli to przeważnie nauczyciele.

Sięgając myślą ku tej istotnej dla amatorskiego ruchu artystycznego dacie – do kwietnia 1907 roku, pragniemy jednocześnie usytuować to zjawisko „w czasie i miejscu akcji”.

Czas – to okres zaborów, nacisków na wynarodowienie Polaków ze strony władających nami obcych mocarstw. Ale to także czas wzmożonej pracy nad podtrzymywaniem tożsamości narodowej, dążeniem do ochrony polskiej tradycji i obrony kultury – czas walki ze zniewoleniem podjętej przez świątłych Polaków – naukowców, twórców, społeczników.

Miejsce – to Lwów, miasto historyczne, wielokulturowe, kolebka wybitnych pisarzy, artystów, naukowców, a także ważny ośrodek teatralny kraju. Polskie przedstawienia teatralne odbywały się we Lwowie już z końcem XVIII wieku.

W latach 1795-1799 grywała trupa Wojciecha Bogusławskiego w drewnianym teatrze w ogrodach Jabłonowskich. Po roku 1800 prowadził teatr polski Jan Nepomucen Kamiński, który dawał przedstawienia w pałacu Wronowskich lub w kościele pofranciszkańskim. Wreszcie w latach 1837-42 wybudowano gmach teatru z prawdziwego zdarzenia, z inicjatywy i na koszt hr. Stanisława Skarbka – zwanego do dziś Teatrem Skarbkowskim. Gmach w stylu wiedeńskiego klasycyzmu, z widownią obliczoną na 1600 miejsc, stał się największym w owym czasie teatrem Europy. Po wybudowaniu teatru, ulicę, na którą wychodzi jego boczna elewacja,

nazwano Teatralną. Teatr Skarbkowski rozpoczął pierwszy sezon 27 kwietnia 1842 roku (a więc kolejna kwietniowa rocznica – w tym wypadku 165...) komedią Aleksandra Fredry „Śluby pańskie”.

W działającej w budynku teatru filharmonii koncertował w 1847 roku Ferenc Liszt, a w roku 1910 Ignacy Jan Paderewski. Tutaj 28 XII 1904 roku odbyła się prapremiera słynnego dramatu Lucjana Rydla „Betlejem polskie”. W gmachu teatru mieszkali malarze Juliusz Kossak i Artur Grottger.

Na przełomie XIX i XX wieku, w latach 1897-1908, wzniesiono we Lwowie kosztem gminy nowy teatr miejski, zwany później Teatrem Wielkim, dziś Teatr Opery i Baletu. Gmach projektował Zygmunt Gogolewski, widownię przewidziano na blisko 2000 miejsc! Do dziś – przy wyjątkowych okazjach – można podziwiać sławną kurtynę pędzla Henryka Siemiradzkiego. Ten wspaniały gmach zajmuje środek Placu Gołuchowskich (dziś – Plac Torhowy – Targowy), zwrócony jest fasadą do Wałów Hetmańskich, reprezentacyjnej dla miasta alei (dziś – Aleja Swobody – Wolności).

Wały Hetmańskie początek swój biorą na placu Mickiewicza, który stanowi centrum Lwowa. Tu w roku 1905 odsłonięto powstały ze składek narodowych pomnik Adama Mickiewicza, dłuta Antoniego Popiela. Tak więc, niejako symbolicznie, wiedzie we Lwowie droga od twórcy dramatu narodowego „Dziady” – Wałami Hetmańskimi – do gmachu Teatru Wielkiego.

Miał też swoją ulicę i swój pomnik hr. Aleksander Fredro. Ulicę poszerzono kosztem sadów dworku, w którym mieszkał i tworzył od roku 1840 (zmarł w 1876r.). Pomnik wzniesiono w roku 1897 na Placu Akademickim staraniem Koła Literacko-Artystycznego. Twórcą pomnika jest prof. Leonard Marconi. W roku 1946 pomnik podzielił los wielu pamiątek i symboli polskości; został ewakuowany do Wrocławia (nie bez przyczyny Wrocław nazywany jest drugim Lwowem).

Ze Lwowem związana była przez wiele lat – zarówno zamieszkaniem, jak i twórczością, Gabriela Zapolska. W kamienicy nr 11 przy ul. Andrzeja Gołąba napisała słynną tragifarsę „Moralność pani Dulskiej”. Jeden z bohaterów sztuki – Felician Dulski, odbywa swoje słynne pozorowane spacerunki na Wysoki Zamek we Lwowie, a nie, jak przedstawiano w wersjach czasu PRL, na kopiec Kościuszki w Krakowie. Gabriela Zapolska zmarła w 1921 roku. Ma swój grobowiec na Cmentarzu Łyczakowskim, w sąsiedztwie innych słynnych literatów – lwowiaków z urodzenia lub z wyboru – Marii Konopnickiej (zm. w 1910 r.) i Władysława Bełzy (zm. w 1913 r.).

Przywołane powyżej zdarzenia i postacie związane z życiem teatralnym Lwowa – z konieczności w bardzo ograniczonym wyborze – niechże uzasadnia fakt, iż tu, w mieście tak bardzo kochającym teatr, powstał ów ZWIĄZEK TEATRÓW I CHÓRÓW WŁOŚCIAŃSKICH. Ówczesni działacze oświatowi mieli świadomość, że należy skierować uwagę również na te przejawy życia kulturalnego, które czerpiąc ze skarbnicy narodowej sztuki – sadowiły się nie tylko w środowiskach wielkomiejskich, ale i w mniejszych, często wiejskich rejonach polskości. Zacytujmy za „Przewodnikiem po Lwowie” pióra Mieczysława Orłowicza (wyd. Książnica – Atlas, Lwów – Warszawa 1925): „Ogniskiem kultury polskiej i polskiej myśli politycznej był Lwów zawsze żywym i płomiennym [...] Ze Lwowa czerpały swą moc tysiączne ogniska

polskie, rozrzucone na polskich kresach, czy to owe niezliczone Towarzystwa Szkoły Ludowej, czy domy ludowe polskie po wsiach, czy wreszcie gęsto rozsiane po kraju Kółka Rolnicze [...] Stąd idą w opłotki chat wiejskich ci szarzy pracownicy, którzy szerzą jak Sokoli czy Skauci ideę odrodzenia fizycznego narodu, którzy jako prelegenci TSL niosą kaganek oświaty pod strzechy wiejskie”.

Związek Teatrów i Chórów Włościańskich dał początek działalności kolejnych, w prostej linii spadkobierców i kontynuatorów ideałów i zadań organizacji amatorskiego ruchu artystycznego.

Ostatnim z tych spadkobierców jest Towarzystwo Kultury Teatralnej. Nazwę tę organizacja przyjęła w 1971 roku, obejmując

różnorodne środowiska twórców i miłośników teatru w całej Polsce. Należy podkreślić, iż nie tylko teatr amatorski znajduje się w orbicie działalności TKT. Niezmiennie jego główną ideą – obok wspierania życia teatralnego i towarzyszenia twórczym poszukiwaniom nowych form artystycznych – jest edukacja kulturalna i pielęgnowanie narodowego dziedzictwa TEATRU. Ważnym elementem była i jest rdzenna kultura ludowa – tak bardzo pielęgnowana na tarnogrodzkich sejmikach teatralnych.

Krystyna Chruszczewska

Postscriptum

W historii organizacji skupiających teatry i chóry ludowe i na ich rzecz działających, ma swoją kartę również Lubelszczyzna. W 1929 roku, w ślad za organizacją utworzoną w Warszawie, powstał w Lublinie Związek Teatrów i Chórów Ludowych. Skupili się wokół Związku tacy działacze regionalni i oświatowi, jak: Feliks Araszkiewicz, Stanisław Papierkowski, Janusz Świeży, Bronisław Lubicz – Nycz, Feliks Popławski, Zdzisław Kwieciński, Teofil Matejko, Henryk Zwolakiewicz, Walerian Batko. Rozwijano współpracę z Instytutem Teatrów Ludowych w Warszawie i z pismem „Teatr Ludowy”. Biuro Zarządu Związku Teatrów i Chórów Ludowych mieściło się w Lublinie w gmachu Gimnazjum ss. Urszulanek. Tu też funkcjonowała biblioteczka sztuk teatralnych i wypożyczalnia kostiumów. Opiekowała się tymi zbiorami Bronisława Mućkówna. Wspólnie z instytucjami oświatowymi – od roku 1930 – prowadzone były kursy 1 – 2-tygodniowe dla kierowników zespołów teatralnych /głównie nauczycieli/, m.in. w Lublinie, Puławach, Leśnej Podlaskiej, Radzyniu. W latach 1934 – 1935 przeszkolono ponad 100 osób. Słuchacze kursów aktywnie działali przy organizacji widowisk przygotowywanych z młodzieżą i dziećmi w swoich środowiskach. Wielką popularnością cieszyło się „Wesele lubelskie”, wystawiane w kilku wersjach od roku 1934 do 1939. Pierwsze „Wesele” opracowane zostało w 1934 r. przez Waleriana Batkę i Janusza Świeżego, wyreżyserowane przez Bronisława Lubicz – Nycza. Ta pierwsza inscenizacja od roku 1934 do 1936 wystawiana była na Lubelszczyźnie 102 razy. Bronisław Lubicz – Nycz to również współtwórca „Kupały lubelskiej” /1935/ i „Dożynek” /1938/. W 1937 roku zorganizowano

w Lublinie kurs dla młodzieży akademickiej i bezrobotnych absolwentów seminariów nauczycielskich. Słuchacze tego kursu wystawili nową inscenizację „Wesela lubelskiego” /zasadą każdego kursu było przygotowanie widowiska/. W 1938 roku widowisko – plon kursu – zostało zaprezentowane w Krakowie i na konkursie „Lud polski w tańcu, muzyce i śpiewie”, gdzie otrzymało „Dyplom najwyższego uznania”. Ostatnią inscenizację „Wesela lubelskiego” opracowaną muzycznie przez Zbigniewa Kozłowskiego i Zygmunta Todysa wystawiono w czerwcu 1939 roku na dziedzińcu KUL podczas Zlotu Chórów i Kapel Ludowych.

Opisano wyżej dzieje sceniczne „Wesela lubelskiego” w latach 1934 – 1939, by na przykładzie tego zjawiska, wywiezionego z pasji twórczej i pracy oświatowej współtwórców i działaczy Związku Teatrów i Chórów Ludowych na Lubelszczyźnie, kontynuowanej przez ich wychowanków, ukazać piękną kartę teatru amatorskiego.

W latach powojennych, w kolejnych „wcieleniach” organizacji ruchu teatralnego, Lubelszczyzna była zawsze obecna i aktywna. Tu – we współpracy z Towarzystwem Kultury Teatralnej – narodziły się pierwsze w Polsce Sejmiki Wiejskich Zespołów Teatralnych /Stoczek Łukowski, Tarnogród/, Wojewódzka Scena Teatrów Obrzędowych w Nałęczowie. Ukoronowaniem i zarazem uhonorowaniem tych działań stał się niewątpliwie Sejmik Teatrów Wsi Polskiej- impreza ogólnopolska – w Tarnogrodzie. Towarzystwo Kultury Teatralnej i poprzedzające je organizacje wniosły nieoceniony wkład w potwierdzenie „obywatelskiego prawa” teatrów ludowych w historii teatru polskiego.

Krystyna Chruszczewska

JUBILEUSZ STULECIA

TOWARZYSTWO KULTURY TEATRALNEJ stanowi ogniwo w dziejach stowarzyszenia, którego istnienie zapoczątkowane zostało utworzeniem Związku Teatrów i Chórów Włościańskich w 1907 roku we Lwowie, a w odrodzonej Rzeczypospolitej – Związków Teatrów Ludowych w 1919 roku w Warszawie. Po II wojnie światowej działalność stowarzyszenia została wznowiona w Towarzystwie Teatrów i Muzyki Ludowej R.P. utworzonym w 1946, a zlikwidowanym w 1948 roku. Reaktywowana w 1957 r. organizacja przyjęła nazwę Związek Teatrów i Chórów Ludowych, którą w 1962 roku zmieniła na Związek Teatrów Amatorskich, a w 1971 roku – Towarzystwo Kultury Teatralnej.

Towarzystwo Kultury Teatralnej jest prawnym spadkobiercą i kontynuatorem działań swych poprzedników.

Minęło 100 lat od powstania organizacji, która (po wielu doświadczeniach, wstrząsach i przeobrażeniach) nosi od 36 lat

obecną nazwę. Ani stan kultury, ani kondycja Towarzystwa nie skłaniają do hucznych obchodów. Coś przecież należy się dziesiątkom tysięcy słuchaczy – dawnych i dzisiejszych – w tym szczególnym momencie. Należy się **pamięć**. I ten obowiązek postara się wykonać SCENA. Poczynając od tego numeru, będziemy drukowali materiały obrazujące dzieje stowarzyszenia, a także ruchu będącego jego naturalnym środowiskiem. Będziemy korzystali z dorobku naszych poprzedników, z opracowań badaczy, z publikacji wypełniających czasopisma poprzedzające SCENĘ – „Poradnik Teatrów i Chórów Włościańskich”, „Teatr Ludowy”. Nie stać nas na pełną syntezę, postaramy się jednak dać rzetelny szkic.

Zastanawialiśmy się długo – jakie słowa powinny otwierać ten cykl. Padły rozmaite propozycje, lecz w końcu wszyscy przystali na jedno rozwiązanie, uznając, że zacząć należy od

kilku zdań mających już wymiar historyczny, a w największym skrócie ujmujących dzieje Towarzystwa. W 1971 dochodziło do kolejnego przeobrażenia organizacji, łącznie ze zmianą nazwy. Tym razem ta zmiana była głęboka, zasadnicza – rozstawano się ze słowami „ludowy”, „amatorski”. Z pojęciami, które przez dziesięciolecia wskazywały na charakter stowarzyszenia, na krąg jego zainteresowań. I wtedy starsi działacze postanowili poprzedzić statut preambułą, przypominającą przebytą drogę i jej punkty kulminacyjne. Powtarzamy dzisiaj ten gest poprzedników. Gest pamięci o tych, co przed nami.

TAKIE BYŁY POCZĄTKI

Galicja, 1907-1914

1907

9 kwietnia 1907 roku zostaje utworzony we Lwowie Związek Teatrów i Chórów Włościańskich i rozwija działalność na terenie zaboru austriackiego.

„(...) Pragniemy zreformować i oprzeć na trwałym programie istniejące już w kraju teatryki chłopskie. Przedsięwzięcie nasze nie wyniknęło bynajmniej z samego tylko marzenia. Jak się okazało znacznie wcześniej, niż się pojawiła na łamach pism jakakolwiek myśl o teatrach włościańskich, powstały w różnych stronach kraju zupełnie samorodnie, bez inicjatywy z góry, liczne teatryki włościańskie i zanim wieść o nich doszła do opinii publicznej, już dawały mnogie przedstawienia, były z entuzjazmem oklaskiwane przez tłumy włościan i stały się realnym zjawiskiem życia wiejskiego. Dzisiaj istnieje już w Galicji 112 trup włościańskich, kierowanych i reżyserowanych przez samych włościan. Radosne to zjawisko samo przez się świadczy o nieodwracalnej potrzebie tej instytucji na wsi. (...) Marzymy o tym, aby w kraju naszym powstał kiedyś zupełnie odrębny, narodowy teatr chłopski, teatr, który by przez swoją rodzimą, oryginalną działalność był źródłem rozrywki i podniesienia duchowego nie tylko dla samych włościan, lecz także dla wszystkich, którym los kazał pracować z dala od stołecznych centrów kulturalnych”.

(z „Odezwy” wydanej 8 czerwca 1907r. przez Zarząd Główny Związku)

9 kwietnia 1907 to data dla Stowarzyszenia najważniejsza, ale było już coś wcześniej.

Prehistoria. W 1900 roku Sejmik Krajowy w Galicji przeprowadził ankietę skierowaną do wybitnych przedstawicieli literatury, sztuki i teatru, do „osobistości znających lud z bliskiej, bezpośredniej obserwacji”. Pytano przede wszystkim, jak rozszerzyć zasięg i wpływ teatru na środowiska wiejskie. Jednym z najważniejszych był głos Karola Estreichera (krytyk, publicysta, historyk literatury i teatru, bibliotekarz i bibliograf, autor niezwykłego opracowania „Teatr w Polsce”). Pełen sceptycyzmu, nie wykluczał jednak, że w przyszłości powstanie „właściwy teatr ludowy dla ludu, to jest przez lud grany i tworzony dla ludu. Lud byłby poetą i słuchaczem.” (*Teatr Ludowy w Galicji* w piśmie „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne 1900” nr 47). Ostatnie zdanie można uznać za istotę problemu, najkrótszą charakterystykę zjawiska.

W tym samym roku podobną ankietę przeprowadziło Towarzystwo Kółek Rolniczych we Lwowie. Wyniki podsumował Zygmunt Gargas w książce „Teatry chłopskie w Galicji” – pierwszej publikacji książkowej poświęconej ochotniczemu teatrowi na wsi (wyd. we Lwowie w 1903 r.). Właśnie Zygmunt Gargas został pierwszym prezesem Związku Teatrów i Chórów Włościańskich.

9 kwietnia 1907 to data dla stowarzyszenia najważniejsza. Czy tylko dla stowarzyszenia, czy może szerzej – dla teatru, dla kultury teatralnej? Inaczej mówiąc: jest to **pytanie o znaczenie** tego momentu. Odpowiedź daje Zbigniew Raszewski w „Krótkiej historii teatru polskiego”. „Po raz pierwszy od czasów staropolskich zainteresowanie dla teatru ogarniało wszystkie warstwy społeczne, bo oprócz proletariatu miejskiego także i wieś. W 1907 powstał w Galicji Związek Teatrów i Chórów Włościańskich...”. Dla naszego Towarzystwa utworzenie Związku jest początkiem, dla kultury teatralnej w Polsce – ukoronowaniem długiego, obejmującego prawie półtora wieku, procesu. Narodziny stowarzyszenia były zarazem słupem granicznym i otwarciem nowej drogi.

1908

W lutym zaczyna ukazywać się „Poradnik Teatrów i Chórów Włościańskich”.

„Ma on być pomocą dla tych licznych już w naszym kraju wiejskich drużyn teatralnych i śpiewackich, które chce skupić w jedną całość Związek Teatrów i Chórów Włościańskich.”

(ze wstępu „Od redakcji” w 1. numerze „Poradnika”)

1909 Rosnący zasięg

„Ruch teatralny objął 461 miejscowości w 71 powiatach autonomicznych – w 3 powiatach autonomicznych (Bohorodczany, Dolina, Światyn) nie urządzano przedstawień. Wykaz powyższy podaje tylko najważniejszą liczbę miejscowości, w których próbowano sił miejscowych do urządzania przedstawień. Śmiało możemy przyjąć, że idea teatrów włościańskich objęła najmniej 500 miejscowości w kraju.”

(I sprawozdanie Zarządu Głównego Związku Teatrów i Chórów Włościańskich we Lwowie za czas od 9 kwietnia 1907 r. po dzień 31 grudnia 1908 r. Lwów 1909)



1913 Dlaczego teatr?

„Zorganizować chłopą – oto jedno z haseł dzisiejszych dni. Zadania pierwszorzędnej wagi dla naszych losów w przyszłości, ale trudne, bo wymagające pracy od początku. (...)”

Tam, gdzie jeszcze żadnej innej organizacji przeprowadzić nie można, wstępem może być teatr i chór włościański. Dając sposobność wspólnej rozrywki duchowej większej ilości ludzi, odciąga przynajmniej w dniach popisów i przedstawień od zabaw w szynkach i karczmach, kształci uczucia estetyczne przez barwne obrazy i śpiewki swojskie, a rozwijając te uczucia, stwarza w człowieku-chłopie podkład do wyższych pragnień. W końcu po dłuższym działaniu, kształci umysł i uczucia patriotyczne i moralne – przez odpowiednio dobrane sztuki teatru i śpiewy chóru.”

(Zofia Wygodzina „Organizacja na wsi a Teatr i chór włościański” [w:] *Ziemiańska polska – organ Związku Kół Polskich Ziemiaków w Galicji*. Wrzesień 1913)

Stale kłopoty z repertuarem

„Gdyby istniało wydawnictwo >Teatr dla nikogo<, Pan Grajcarek mógłby doskonale stanowić pierwszy zeszyt tego wydawnictwa. Autor nie daje w swym „obrazku” żadnej absolutnie akcji, na scenie nie dzieje się nic, co by chociaż w małym stopniu mogło zainteresować widza lub czytelnika. Dowcip obraca się albo w zakresie bardzo niewybrednej pornografii, lub, o ile ten rodzaj dowcipu można nazwać dowcipem, czerpie swe źródło z głuchoty jednej z osób.”

(Jerzy Koller o sztuce J. Pobratymca „Pan Grajcarek idzie w kumy”. „Poradnik...” 1912 nr 5)

„Sztuce brakuje wiele: brakuje sumiennego obmyślenia tematu, odpowiedniego opracowania, humoru, a przede wszystkim poprawności języka. Grzech to nie do przebaczenia i gdyby nawet był jedynym, domagałby się bezwzględowego potępienia sztuki i zabronienia jej wstępu na polską scenę ludową.”

(Juliusz Saloni o utworze Piotra Kołodzieja „Pocziwy młynarz, czyli kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada”. „Poradnik...” 1913 nr 7)

1907-1914

O dorobku – w największym skrócie

„Rozwój i działalność Związku Lwowskiego należy podzielić na dwa okresy: 1) czasy przedwojenne (1907-1914), 2) czasy powojenne od r. 1921. Bilans pracy przed wojną przedstawia się w krótkości następująco: Wydano niespełna 7 roczników „Poradnika Teatrów i Chórów Włościańskich” (w latach 1908-1914), a w „Bibliotece Teatrów Włościańskich” 19 tomików różnych sztuk dramatycznych. We Lwowie skompletowano wcale zasobną wypożyczalnię kostiumów i rekwizytów teatralnych, przez co w znacznym stopniu zabezpieczono materialny byt Związku. Próbowano jeszcze założyć i zorganizować oddziały okręgowe, ale wobec braku odpowiednich ludzi na miejscu próby te na terenie przedwojennej Galicji prawie zupełnie się nie powiodły.

Do tego należy dodać urządzane w wielu miejscowościach kursy instruktorskie, różne wykłady i pouczenia, obchody i uroczystości, jak np. obchód ku czci Anczyca w r. 1908 w Krakowie i we Lwowie, no i codzienną mrówczą pracę biurową i organizacyjną. Związek lwowski skupił przy sobie około 300 samodzielnych teatrów i chórów. To już dużo znaczy.

Co się zaś tyczy ideowych zasad i założeń, czyli wewnętrznej treści i ducha tej pracy, to rzecz wcale nie skomplikowana. Związek lwowski rozpoczął swoją działalność wtedy, kiedy na terenie Galicji rzucono się bardzo wydajnie do pracy oświatowej. Toteż i przedstawienia amatorskie urządzano pod hasłem oświaty i uświadamiania narodowego mas ludowych. Położono więc najgłówniejszy nacisk na tendencję moralną, patriotyczną czy religijną. To był cel teatru włościańskiego.”

(*Teatry ludowe w Polsce*, oprac. Adam Bień i Jędrzej Cierniak. Warszawa 1928)

O początkach - w Królestwie Polskim

1910

Zainteresowanie i ruch w kierunku urządzania własnymi siłami przedstawień zaczyna się pojawiać. Słychać już nieraz, że to tu, to tam odegrano jakąś sztukę...

Irena Kosmowska „Teatr ludowy i teatr w ogóle”, *Zaranie* 1910 nr 50.

1912

W Warszawie zaczyna wychodzić „Drużyna” – organ Młodzieży Wiejskiej; na jej łamach znajdują miejsce informacje o zespołach, anonse pozycji repertuarowych.

Posiadamy w redakcji „Drużyny” następujące komedyjki:

1. Dla szczęścia dziecka, 2. Jaśkowe zamyśły, 3. Świt, 4. Wigilie Bożego Narodzenia, 5. Przed ożenkiem, 6. Fotografia Jędrusia, 7. Bociany, 8. Flisacy, 9. Błązek opętany, 10. Antkowe wesele, 11. Chłopi arystokraci, 12. Dwóch głuchych, 13. Ulicznik warszawski, 14. Sieroce wiano, 15. Zosia drukarza, 16. Żyd w becze, 17. Zrękowiny u Drużgały.

Informacja w „Drużynie” 1913 nr 9

1914

„Teatr i Muzyka” to dodatek do „Drużyny”, przeznaczony dla amatorskich zespołów na wsi; zawiera korespondencje z terenu, materiały repertuarowe i przegląd sztuk, rozważania o ruchu teatralnym.

Przy urządzeniu teatru lud powinien być, jeśli nie organizatorem, to chociaż współpracownikiem; nie narzucać teatru wiosce, bo się wywoła teatromanię bez pożytku właściwego (...). Nie wolno wprowadzać do sztuki na scenę kalek, obłąkanych i nieszczęśliwych, bo to prawdziwie cierpiących ośmiesza. Przez teatr trzeba rozwijać najpierw serce i uczucie, a potem rozum i wyplenianie trzeba wszelką dzikość...

Adam Chętnik „Teatr i Muzyka” 1914 nr 2

Opracowanie Lucjan Cehl
Przedruk ze „Sceny”

Ciąg dalszy w następnym numerze.



WNIEBOWZIĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY MATKI BOSKIEJ ZIELNEJ (15 SIERPNIA)

*W sierpniu każdy kwiat woła –
Zanieś mnie do kościoła*

Uroczystość kościelna Zaśnięcia i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny (która według legendy uznanej przez kościół nie umarła, lecz po swym długim ziemskim życiu zapadła w głęboki sen, a Jej dusza, a także i święte ciało zostały na skrzydłach aniołów zanieśione do nieba) w Polsce znana jest przede wszystkim jako święto Matki Boskiej Zielnej.

W polskiej tradycji ludowej i tradycji ludowej europejskiej Matka Boska, patronka 15 sierpnia, czczona jest także jako patronka ziemi będącej w najbujańszym rozkwicie, patronka ziół, kwiatów, owoców i zbóż. Dlatego właśnie nazywana bywa Zielną (w Polsce), Korzenną (w Czechach), Kwietną (w Niemczech – w Bawarii i Nadrenii), Żytnią (w Estonii). We wszystkich tych krajach w dniu sierpniowego maryjnego święta składa się Matce Bożej w ofierze płody ziemi: zioła, kwiaty, zboża i owoce.

W przeszłości ofiary takie składano w lecie bóstwom urodzaju (w starożytności np. rzymskiej bogini Dianie, patronce pól, lasów, łowców i dzikich zwierząt). Z czasem te odwieczne obrządkowe ofiary wiązały się ze świętami chrześcijańskimi i chrześcijańskim kultem maryjnym.

Bukiety, które święci się w kościołach 15 sierpnia, na Matkę Boską Zielną, w zależności od regionu noszą nazwę ziela, równianki, kępki, ograbki, różgi lub różgi ograbkowej. Układano je niegdyś z rozmaitych ziół (np. z bylicy – uważanej za potężne ziele czarodziejskie, z macierzanki, mięty, piołunu, chabrow, kopytnika i krwawnika – a więc z ziół o wypróbowanych właściwościach leczniczych), z kwiatów polnych i ogrodowych zgodnie z przysłowiem: „W sierpniu każdy kwiat woła – zanieś mnie do kościoła”, aby złożyć go w ofierze Matce Bożej. Do bukietu wkładano także kłosa zbóż, len, makówki i konopie oraz różne warzywa i owoce: marchew, nabity na patyk ziemniak lub jabłko, wiśnie na gałązce, gałązki leszczynowe z orzechami, a więc płody ziemi ważne dla gospodarki i ludzkiego bytu.

Wierzono powszechnie, że poświęcony w kościele bukiet posiada właściwości dobroczynny, czarodziejskie i lecznicze.

W drodze powrotnej z kościoła pozostawiano „ziele” w bruzdach zagonów, aby szkodniki nie zagrażały ziemniakom i kapuście. Po kilku dniach zabierano bukiet do domu i tam przechowywano go pieczołowicie,

najczęściej za świętym obrazem. Zioła z bukietu dodawano do różnego rodzaju domowych herbat stosowanych w leczeniu ludzi i zwierząt gospodarskich; kadzono izbę i obejście dla ochrony przed burzą, pożarem i epidemią groźnych chorób (nazywanych niegdyś „zarazą” lub „morowym powietrzem”). Proch z ziół poświęconych w dniu Matki Boskiej Zielnej miał więc zastosowanie w różnych praktykach leczniczych i ochronnych. Praktyki te i związane z nimi wierzenia powoli odchodzą w przeszłość.

Dotychczas jednak wiele osób, zwłaszcza mieszkających na wsi, przynosi do kościołów w dniu Matki Boskiej Zielnej bukiety kwiatów, kłosów i różnego ziela. W całej Polsce dzień Wniebowstąpienia Najświętszej Marii – Matki Boskiej Zielnej obchodzi się bardzo uroczysto. W niektórych regionach Polski dla Jej chwały odbywają się wówczas dożynki – święto plonów, chociaż częściej są to dwie odrębne uroczystości obchodzone w różnych terminach.

Z niezwykłych uroczystości niespotykanych w różnych regionach Polski, związanych ze świętem Wniebowzięcia, słynie sanktuarium pasyjne oo. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej pod wezwaniem Matki Boskiej Anielskiej i podobne sanktuarium w Kalwarii Pałacowskiej koło Przemyśla. Odbywają się tam wielkie widowiska religijne będące inscenizacją zarówno Zaśnięcia, jak i Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. W procesyjnym pochodzie niesie się spoczywający na marach posąg Matki Boskiej, który na zakończenie uroczystości podnosi się i pokazuje wiernym. W obrzędzie tym uczestniczą pielgrzymki rolników z całej Polski, w pięknych regionalnych strojach, dzięki czemu procesja staje się także paradą polskich strojów ludowych. Idą w niej również w paradnym szyku orkiestry strażackie z różnych stron Polski, grając pobożne pieśni i marsze Matce Bożej na chwałę.

Święto maryjne Wniebowzięcia, Święto Matki Boskiej Zielnej jest w Polsce także świętem narodowym naszego oręża – Wojska Polskiego, przywróconym po kilkudziesięcioletniej przerwie, świętem upamiętniającym bohaterski, patriotyczny zryw Polaków w 1920 r. przeciw agresji sowieckiej, a przede wszystkim zwycięską bitwę warszawską nazywaną powszechnie „cudem nad Wisłą”.

Fragment książki „Kraśny rok”
Barbary Ogrodowskiej

SYLWETKI TARNOGRODZIAN

Franciszek Mulawa



Urodzony 10.10.1926 r. w Tarnogrodzie. Siostra-Eugenia, po mężu Korpala, żona Janina, z domu Małtaszewska, dwie córki-Maria i Halina, dwóch synów-Adam oraz Janusz.

Jak się zaczęła działalność społeczna Pana Mulawy w środowisku ?

Tata był prostym człowiekiem. Urodził się w Tarnogrodzie i całe swoje życie związał z naszym miasteczkiem. Los sprawił, że jak mało kto w tamtych czasach - miał możliwości wykazania się w pracy na rzecz Tarnogrodu. W wieku 29 lat w 1955 r. został wybrany na stanowisko Przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej i funkcję tę pełnił przez 4 kadencje, tj. 16 lat. A były to czasy, gdy Tarnogóród, tak jak cały nasz kraj, leczył powojenne rany, więc trzeba było odbudować infrastrukturę, zadbać o warunki do nauki i odpoczynku powojennego pokolenia. Tata był w swoim żywiole, potrafił zorganizować i skrzyknąć ludzi do pracy. Na szczęście - w tamtym okresie społeczeństwo chętnie pracowało w czynie społecznym na rzecz własnego środowiska: budowano drogi, remizy, szkoły, nikt nie pytał o wynagrodzenie. Ludzie cieszyli się z efektów swojej działalności, ich dzieci szły do nowej szkoły, a całe rodziny do kina „Grunwald”, które mieściło się w wybudowanym w roku 1956 Domu Kultury.

Franciszek Mulawa był - jak wielu ludzi tamtego okresu - typowym człowiekiem czynu. Wyrósł w biedzie, umiał współczuć innym, wiedział, co to niedostatek, dlatego wraz z miesz-

kańcami naszego miasteczka cieszył się z każdej sprawy, którą udało się wtedy załatwić. Takie były bowiem czasy: wszystko trzeba było wydeptać, wyprosić u władz „u góry”.

Co można powiedzieć o relacjach między władzami Tarnogrodu a społeczeństwem?

W naszym domowym archiwum zachowało się wiele notatek i przemyśleń kreślonych ręką taty w okresie jego pracy jako wójt Tarnogrodu. I tak czytamy: „W 1955 r. zakończono elektryfikację, zorganizowano Lecznicę Weterynaryjną na Zającówce, rozpoczęto budowę Domu Kultury, w czynie społecznym zbudowano remizę OSP (zachowało się zdjęcie z uroczystości przyjęcia wozu strażackiego w 1956 r.). W 1960 r., olbrzymim wysiłkiem społeczeństwa osady i okolic, rozpoczęliśmy budowę szkoły, w 1965 wznoszenie Domu Towarowego (oddany do użytku w 1967), w 1967 zakończyliśmy po 11 latach zmagania I etap wodociągów (zwolniliśmy woziwodów). W 1956 r. reaktywowana zostaje działalność Kółek Rolniczych, następuje drenacja pól Przedmieścia Różanieckiego /340 ha/, ma miejsce budowa agromówki, Domu Higieny. W roku 1956 przenieśliśmy z Rynku na Wójtostwo targowicę, pobudowaliśmy Ośrodek Zdrowia, podjęliśmy również bardzo trudny problem remontu szpitala. W 1962 zorganizowaliśmy Spółdzielnię Mieszkaniową /później została ona włączona do Spółdzielni Mieszkaniowej „Łada” w Biłgoraju/. Dla złagodzenia trudnego problemu mieszkaniowego powstał blok typu oszczędnościowego w Rynku”.

W notatkach jest również zapis: „Czego nie udało nam się osiągnąć? Utworzenia filii Zakładów Metalowych MIELEC i filii POM.”

Jak widać, były to czasy pracy na rzecz miejscowego społeczeństwa, ale i okres, gdy społeczeństwo dawało z siebie wszystko, np. kobiety nosiły kostkę, którą mężczyźni własnoręcznie wykładali drogę przed Domem Kultury (została później pokryta asfaltem).

Czy w rodzinnych rozmowach były poruszane tematy pracy zawodowej i relacje między Pawłem Dąbkim, ówczesnym Przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie?

Nasze życie rodzinne podporządkowane było pracy taty. My, dzieci, obserwowałyśmy atmosferę podniecenia w domu, gdy w Tarnogrodzie działy się ważne rzeczy, np. oddawano do użytku Dom Kultury czy szkołę. Tata przygotowywał okolicznościowe przemówienia, mama prasowała białe koszule i czyściła garnitury, a w dniu 1 Maja siedzieliśmy dumnie w wozie strażackim, który brał udział w pochodzie. W domu mówiło się o wielkiej rywalizacji między władzami Tarnogrodu a Biłgoraja, np. trzeba było ogromnych starań o to, żeby szkoła średnia powstała u nas, toczona była prawdziwa batalia, gdyż lokalizacja placówki oświatowej tego typu dawała naszemu miasteczku perspektywę rozwoju, powodowała napływ kadry nauczycielskiej i uczniów z całej okolicy.

Jak w relacjach mieszkańców Tarnogrodu, sąsiadów odbierało bum inwestycyjny, który sprzyjał rozwojowi miasta i gminy?

Faktem jest, że wszystkie znaczące budynki i instytucje w Tarnogrodzie powstały za czasów, gdy wójtą naszej „małej ojczyzny” był mój tata. A stało się to możliwe tylko dzięki wielkiemu poparciu i pomocy mieszkańców. Owo połączenie zaangażowania władz i pracy mieszkańców dawało wspaniałe efekty.

Tarnogród był najprężniej rozwijającym się miasteczkiem na Lubelszczyźnie. Młode pokolenie tego nie wie, ale każdy starszy mieszkaniec Tarnogrodu powie, kto budował wszystkie budynki użyteczności publicznej, kto angażował ludzi do pracy i przyjmował nowe kadry w instytucjach, które do dziś istnieją. Każda nowa władza bazuje na dorobku właśnie tamtego pokolenia, pokolenia naszego taty.



Przywrócenie praw miejskich – zabiegi o to wynikały z inicjatywy i ambicji Pana Franciszka czy mieszkańców Tarnogrodu?

Była to zasługa obopólna. Angażowali się w to wszyscy: zarówno władze, jak i poszczególni mieszkańcy. Przecież Tarnogród stracił te prawa, opowiadając się jako społeczeństwo w słusznej sprawie – w walce o niepodległość.

Jedna z największych inwestycji to budowa tzw. „Tysiąclatki”. Czy Pani pamięta atmosferę i entuzjazm rodziny oraz sąsiadów?

Kamień węgielny pod budowę szkoły, w której przez wiele lat mieściły się podstawówka, Technikum, a później Liceum Ekonomiczne, wmurował sam Paweł Dąbek, ówczesny Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej. Byłam wtedy jeszcze dzieckiem, wiele rzeczy już umyka z pamięci, ale Pawła Dąbka pamiętam, ponieważ zawsze kojarzył mi się z dobrym człowiekiem, miał taki pogodny wyraz twarzy i miłe usposobienie, natomiast Pan Kozdra był wysokim brunetem z małym wąsikiem i zawsze się go bałam, choć wiem, że obaj dużo pomagali mojemu tacie w staraniach o umieszczenie mnie w szpitalach w Lublinie. Jak to zwykle wtedy bywało – przy wmurowaniu kamienia węgielnego miały również miejsce okolicznościowe przemówienia i kwiaty, za mównicą Paweł Dąbek, tow. Kozdra, funkcji nie pamiętam (I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie, przyp. red.), przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej Franciszek Mulawa i żona ówczesnego aptekarza Pani Nurkowska – w naszym domu zachowało się takie zdjęcie. Ja – wtedy dziecko – pamiętam dobrze moment oddania szkoły do użytku, ponieważ była to wielka uroczystość. Przyjechali z województwa i powiatu wszyscy ówcześni decydenci, oficjalna uroczystość odbywała się w sali gimnastycznej, a na korytarzu pierwszego piętra poustawiano stoły przykryte białym obrusami. Najlepsze gospodynie z Tarnogrodu przygotowywały poczęstunek. Mnie utkwiły w pamięci kwiczoły na półmiskach przygotowane przez Panią Strepową i cudownie wyglądające torty na wysokich paterach.

Czy w życiu rodzinnym przewijały się tematy inwestycji, monografii historycznej i funkcjonowania instytucji kultury,

tj. biblioteki, domu kultury przed jubileuszem 400-lecia Tarnogrodu /rola tych instytucji/?

W 1970 roku wydano monografię Tarnogrodu, której autorem był ks. Wincenty Depczyński, gdzie w słowie od wydawcy napisano: „Wystarczy wspomnieć obecnego Przewodniczącego GRN w Tarnogrodzie – Franciszka Mulawę, który jest pewnego rodzaju współtwórcą tego wydania. Jego energii i zapobiegliwości zawdzięczamy doprowadzenie, mimo rozlicznych trudności, do wydania tej pracy”. W naszym domu rodzinnym znajduje się egzemplarz drukowany złotą czcionką, który dostali tylko nieliczni, zaangażowani w jego powstanie. Oficjalna współpraca przedstawiciela ówczesnej władzy ludowej z księdzem była jak na owe czasy karkołomnym wyczynem. Ale im się udało! Wspólnym wysiłkiem doprowadzili do edycji pierwszej monografii Tarnogrodu.



Jak Pani odbierała zasługi taty, które przyczyniały się do rozwoju jednego z najaktywniejszych miasteczek na Lubelszczyźnie?

Gdy po wielu latach szefowania Gromadzkiej Radzie Narodowej tata musiał odejść ze stanowiska, ponieważ nie miał średniego wykształcenia – został kierownikiem Wiejskiego Domu Towarowego w Tarnogrodzie. Wtedy też postanowił ukończyć szkołę średnią i w 1977 r. uzyskał świadectwo absolwenta Technikum Zawodowego o specjalności uprawa roślin i hodowla zwierząt. Praca w Gromadzkiej Radzie Narodowej to było całe jego życie, angażował się w nią całkowicie – kosztem rodziny, więcej robił dla obcych niż dla swoich. Miał czworo dzieci, ale żadne z nas nie dostało od niego parceli budowlanej położonej w atrakcyjnym miejscu Tarnogrodu, a przecież przez wiele lat to on decydował co, kto i gdzie może kupić. Uważał, że nie wypada wykorzystywać zajmowanego stanowiska dla własnych celów. Nasza mama, która zajmowała się gospodarstwem rolnym i wychowaniem dzieci, prowadziła bardzo skromny dom, nigdy się u nas nie przelewało, całą rodziną pracowaliśmy przy tytoniu na spłatę długu zaciągniętego na budowę domu. Gdy nadeszły czasy „Solidarności” i zrywu społecznego, tata nie potrafił się odnaleźć w nowej rzeczywistości. Całkowicie się pogubił, gdy władza stanu wojennego internowała mu syna, a dowiedział się na dodatek, że traktowano go wtedy jak najgorszego przestępcę za to, iż był szefem zakładowej „Solidarności”. Nie liczyły się już żadne dawne wartości, żadne autorytety, a przecież całe swoje życie mój ojciec poświęcił (jak bardzo wielu jemu podobnych uczciwych ludzi) pracy na rzecz tego społeczeństwa, na rzecz tych, wśród których wyrósł od dziecka i wśród których zmarł 29 lipca 1993 r.

Wywiad przeprowadzony przez Władysława Dubaję z Marią Mulawą- córką Franciszka

ŚWIĘTO PŁONÓW

W ludowym światopoglądzie praca nieodłącznie wiązała się z codziennością, dlatego okres świąteczny wykluczał fizyczny wysiłek. Tylko w zwykłym czasie ludzie mogli zbierać plony z pól i sadów, wypasać bydło na łąkach czy owce na halach. Jednak nawet dniem powszednim rządziły odwieczne reguły, wynikające z wyobrażeń o tamtym świecie i tamtym czasie: pracę należało kończyć o zmierzchu, a podczas żęcia zboża nie wolno było odwracać się plecami do słońca.

Wspomniany już wielokrotnie Oskar Kolberg pisał: „Do żniwa tak kobiety, jak i mężczyźni ubierają się czysto; parobcy i dziewczki przystrajają głowy w kwiaty”. Zboże żęto poświęconymi sierpami i kosami. Pierwsze kłosy, ścięte z pól pobłogosławionych znakiem krzyża, również układano na krzyż. Czynił to zawsze właściciel ziemi: gospodarz albo dziedzic. Jak pisze dalej Kolberg: „Wychodząc w pole, jak i wracając z całodzienną robotą, zawodzą, tzn. śpiewają. (...) Żniwarki pracują, posuwając się porządkiem naprzód, każda z osobna (...) na swym wydziale”. Żniwiarze szli zawsze „ze słońcem”, ze wschodu na zachód, czyli od lewej do prawej strony. Tylko taki kierunek zapewniał właściwe wykonanie każdej pracy, ponieważ codzienna wędrówka słońca wyznaczała porządek życia, łączyła wschód z początkiem każdego działania, a zachód z jego końcem.

Ten rytm mogli jednak zakłócić przybysze nie z tego świata. Jeżeli człowiek obraził zarządzającego chmurami planetnika, zwanego też obłocznikiem lub chmurnikiem, ten sprowadzał deszcz w porze żniw. W południe po miedzach przechadzały się białe odziane południce.

Dożynki to wielkie święto gospodarskie rolników, będące ukoronowaniem ich całorocznego trudu, urządzone po zakończeniu wszystkich najważniejszych prac polowych i zebraniu plonów, głównie zbóż.

W Polsce nazywa się je dożynkami, obrzynkami, okrężnem (od dawnego obyczaju obchodzenia lub objeżdżania, a więc okrążania pól po zbiorze zboża) lub wieńcowem (bo najważniejszym aspektem tego święta jest wieniec żniwny z kłosów, warzyw, orzechów i kwiatów).

Dożynki obchodzono w Polsce prawdopodobnie już w XVI wieku lub na przełomie XVI/XVII wieku, a więc od czasów, kiedy na ziemiach polskich rozwinęła się gospodarka folwarczno – dworska. Urządzali je dla żniwiarzy (służby folwarcznej i pracowników najemnych) właściciele majątków ziemskich. Były to zabawa, poczęstunek i tańce – nagrody za dobrze wykonaną pracę w polu i zebrane plony. Zabawę i poczęstunek poprzedzały uroczyste pochody żniwiarzy z wieńcem oraz wręczenie wieńca gospodarzowi dożynek – dziedzicowi.

Wieńce dożynkowe wykonywane dotychczas w wielu regionach Polski odznaczają się wielką różnorodnością i niezwykłym bogactwem kształtów. Są to np. snopki zboża ustrojone jagodami jarzębiny, kwiatami, zieleń polnym i wstążkami; wielkie koła splecione z kwiatów i zbóż (takie wieńce robi się dotychczas na Ziemi Sąddeckiej); duże lub małe korony (najczęściej przypominające swym kształtem koronę węgierską, bo splecione są z czterech połączonych w górze pałków).

Niegdyś małe wieńce i korony wkładały na głowę idące na czele orszaku dożynkowego przodownice, czasami chłopcy przodujący w żniwach. Natomiast duże wieńce i korony usta-

wione na specjalnych podpórkach nieśli silni parobcy, ale i wówczas pieczę nad wieńcem sprawowała przodownica.

W dawnych czasach (jeszcze na przełomie XIX/XX wieku) na wierzchołku wieńca przywiązywano żywe ptaki, najczęściej kogutki, symbolizujące siłę, vitalność i płodność, ale także małe kaczęta i gąsięta. Wokół wieńca z kłosów i kwiatów układano również inne płody ziemi: orzechy laskowe, czerwone jabłka, dojrzałe gruszki i śliwki oraz różne warzywa.

Sztuka wykonywania wieńców dożynkowych nie tylko przetrwała do naszych czasów, ale także bujnie się rozwinęła. Również we współczesnych korowodach dożynkowych podziwiać można wieńce wykonane przez gospodynie. Są to coraz okazalsze, pomysłowo zrobione kompozycje z płodów ziemi: różne korony (jak dawniej), ale także serca, globusy, tarcze z herbami miast – stolic regionów, mapy Polski i wiele innych ciekawych form, często z różnymi napisami ułożonymi z suszonych kwiatów lub ziaren.

W pochodach z wieńcem dożynkowym, które najpierw udają się do kościoła, aby poświęcić wieniec, a stamtąd do gospodarza dożynek, śpiewa się pieśni religijne oraz dawne pieśni dożynkowe. Pieśni te, układane we wszystkich regionach Polski wedle pewnego schematu, posiadały jednak wiele elementów improwizowanych i z czasem stały się kroniką opowiadającą o troskach i trudach jej mieszkańców, o ich żniwarskim trudzie, o radościach, a przede wszystkim o radości z ukończenia ważnej pracy i z pomyślnych plonów, ale również np. z powodu wybudowania nowej szkoły, drogi, traktacji elektrycznej itp. Pieśni te śpiewane po dzień dzisiejszy są przedmiotem zainteresowań naukowych i badań etnografów, folklorystów, językoznawców.

Kolejnym ważnym etapem uroczystości było i pozostało wręczenie wieńca gospodarzowi dożynek. Na dożynkach dworskich był nim dziedzic. Czekał na orszak wraz z całą swą rodziną i czeladzią, przyjmował wieniec z rąk przodownicy, z szacunkiem całował wręczony mu chleb z nowej mąki, po czym wznosił toast za wszystkich zebranych, za ich pomyślność, dostatek i zapraszał do stołów ustawionych zwykle na dziedzińcu lub w spichlerzu, żeby wszyscy mogli się pomieścić. Później zaś zapraszał na zabawę z tańcami, a do pierwszego tańca prowadził przodownicę.

Wieniec żniwny przechowywano w sieni lub w stodole do następnego roku, a wykruszone z niego ziarna i wysuszone ziele dodawano do worków z ziarnem przeznaczonym na przyszłe zasiewy. Zwyczaj ten praktykowany jest po dzień dzisiejszy, zwłaszcza przez starszych rolników.

Dożynki, święto plonów, przetrwały do naszych czasów, chociaż przeszły interesującą ewolucję.

U schyłku XIX wieku wzorem dożynek dworskich (które dały początek polskim świętom plonów) zaczęto urządzać dożynki chłopskie, gospodarskie. Bogaci gospodarze wyprawiali je dla swych domowników, rodziny, parobków i najemników. Przebiegały one bardzo podobnie do dożynek urządzanych na dworach, chociaż były znacznie skromniejsze.

W okresie międzywojennym zaczęto organizować dożynki gminne i powiatowe. Organizowały je partie chłopskie, przede wszystkim koła Stronnictwa Ludowego, Kółka Rolnicze, Kościoły, szkoły. Były więc dożynki pewną manifestacją ówczesnych ruchów chłopskich i właśnie wówczas stały się świętem rolniczego stanu.

Ten typ dożynek reaktywowano po ostatniej wojnie. Przez wiele lat urządzano w Polsce dożynki, których gospodarzami byli przedstawiciele władz administracyjnych różnych szczebli: gminnych, powiatowych, wojewódzkich i centralnych. Zachowywano w nich zawsze pewne elementy tradycyjne: uroczysty pochód z wieńcem i chlebem, pieśni dożynkowe o plonie. Dożyńkom tym towarzyszyły różne imprezy: kierma-

sze, wystawy rolnicze, występy artystyczne, koncerty muzyki ludowej, popisy zespołów folklorystycznych, zawody sportowe i zabawy taneczne.

Opracowano na podstawie książek „Kragły rok” Barbary Ogrodowskiej oraz „Zwyczaj i obrzędy. Rok polski” Renaty Hryn – Kuśmirek.

KULTURA, OŚWIATA

VI Międzynarodowe Integracyjne Warsztaty Artystyczne Tarnogród 2007

„MALOWANY WSCHÓD”

Tarnogród to niezwykle uroczne miejsce na wschodzie Polski w województwie lubelskim, miejsce połączenia trzech kultur, czego wyrazem są trzy ważne budowle: cerkiew, kościół oraz synagoga. Miasteczko niewielkie, bo liczące trzy i pół tysiąca mieszkańców, obfituje nie tylko w piękne zabytki, ale także niezwykle malownicze okolice, oddające po trosze stepowy klimat Wschodu. Opolscy studenci coś już o tym wiedzą – w tym roku odbyły się VI Międzynarodowe Warsztaty Artystyczne w Tarnogrodzie. Inicjatorem i koordynatorem tych wyjazdów od początku jest profesor Edward Syty z Instytutu Sztuki w Opolu. A wszystko zaczęło się w 1994 roku na zamku w Kamieniu Żabkowickim, potem zmieniały się miasta. Dopiero od niedawna plener artystyczny odbywa się na stałe w Tarnogrodzie – rodzinnym mieście profesora Sytego. Nazwa tego artystycznego spotkania to „Malowany Wschód”. Jego naczelną ideą jest nie tylko połączenie zachodniej i wschodniej Polski, ale przede wszystkim wymiana doświadczeń tak między profesorami, jak i między studentami. Praca uczestników pleneru miała charakter warsztatowy, stąd bardzo cenne korekty robione przez profesorów innych uczelni. W planach, zdradza profesor Syty, jest organizacja międzynarodowego sympozjum, podczas którego obok dotychczasowych warsztatów odbywać się będą teoretyczne odczyty. Tymczasem w to uroczne miejsce po raz pierwszy zawitali goście z zagranicy: studentka Uniwersytetu w Pensylwanii Marcy Nicole Smith, artysta z Niemiec Helmut Warnke oraz troje artystów z Węgier: Makai Imre, Kira’ly Antal, Makai Gyula. Łącznie trzydzieści osób z Opola, Wrocławia, Gdańska i Lublina – bo te właśnie miasta spotkały się we wschodnich stronach. Już w pierwszych dniach zadzierzgnęło się porozumienia tudzież sympatii i w okamgnieniu nastąpiła integracja. Robert Grylak, student UO, który po raz wtóry uczestniczy w tarnogrodzkim plenerze, stwierdza: „Teraz jest więcej atrakcji i więcej ludzi, poprzez obecność zagranicznych gości widzę przemieszanie kultur. Daje to więcej bodźców do otworzenia umysłu i szukania inspiracji”.

Tarnogród przywitał nas pogodą niezbyt łaskawą – ulewny deszcz nie wróżył nic dobrego, a jednak musieliśmy przywieźć ze sobą odrobinę słońca, bo w niedługim czasie roz pogodzone niebo pozwoliło na inauguracyjne ognisko i smażenie kiełbasek. Towarzyszyły nam władze miasta i dyr. TOK Władysław Dubaj. Wtedy to zostaliśmy przywitani ludowymi piosenkami, śpiewanymi przez Tarnogrodzką Kapelę Ludową. Skoczna, żywa muzyka nie pozwalała na ustanie w miejscu: jedni tańczyli, drudzy śpiewali, inni klaskali. Zabawa trwała do białego

rana, rozśpiewani żacy jeszcze podczas porannej toalety intonowali refren jednej z piosenki „Ko ko ko” na dwa głosy.

Tegoroczne warsztaty artystyczne trwały dwa tygodnie, program zaś nie pozwalał na nudę. Rzeźbiarze z Wrocławia ujarzmiali bryły z kamienia i drewna, nadając im zamierzoną formę. Nawet przy czterdziestostopniowym upale nie dawali za wygraną. Nad powstającymi rzeźbami czuwali dr Aleksander Marek Zyśko i asystent Andrzej Kosowski z ASP z Wrocławia. Zakład Ceramiki Budowlanej w Markowiczach zapewnił studentom dobrą glinę, zaś TOK po jednym blejtramie dla każdego uczestnika, przy czym wszystkie obrazy zostały tradycyjnie w Tarnogrodzie.

Część studentów ozdabiała ściany Oddziału Dziecięcego Szpitala Powiatowego w Biłgoraju. Powstały zwierzątka, które rozjaśniały chorym dzieciom pochmurne dni szpitalnego pobytu. I tak znalazł się tam tygrysek ze złamaną łapką, małpka wychodząca zza kaloryfera i wiele innych bajkowych postaci.

Troje studentów z Opola: Klaudia Rzepka, Maria Skolarczyk i Robert Grylak pod opieką Romualda Jeziorowskiego i Joanny Filipczyk prowadziło zajęcia środowiskowe z miejscowymi dziećmi i młodzieżą w ramach „Wakacyjnej Szkołki Letniej”. Zainteresowanie było ogromne: codziennie co najmniej trzydzieścioro dzieci przychodziło do Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury, gdzie odbywały się zajęcia plastyczne, a wszystko dzięki ciekawemu programowi ułożonemu przez opolskich studentów piątego roku edukacji artystycznej. Zaangażowanie, zarówno uczestników, jak i prowadzących, zaowocowało w niezwykle interesujące prace, m. in.: rzeźby z gliny, rysunki kredą, malowidła, wyklejanki-wydzieranki.



Na placu przed Domem Kultury tarnogrodzianie mogli widzieć swoje umorusane farbami pociechy i podziwiać dzieła ich rąk, np. rzeźby z kartonów, by wymienić choćby psa Mańka, gąsienicę Kunegundę czy żyrafę Matyldę.

Pod czujnym okiem prowadzących powstało także siedem numerów gazetki „Tarnogrodzcy Mali Artyści” upamiętniającej wspólną plastyczną zabawę. Każdy dzień przynosił coś dobrego, coś nowego, lecz dwa dni szczególnie utkwiły dzieciom w pamięci. W pierwszym pamiętnym dniu zajęcia miały charakter integracyjny z niepełnosprawną młodzieżą ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Tarnogrodzie, Domu Samopomocy w Teodorówce i Warsztatów Terapii Zajęciowej w Biłgoraju. Wówczas powstały prace w dwóch technikach z wykorzystaniem farb albo gliny.



Temat zajęć – „Świat moich marzeń” – był jedynie asumptem do tego, aby puścić wodze fantazji i przedstawić ważną

częstkę siebie. Wyobraźnia dzieci nie miała granic, a patrząc na gotowe dzieła, można rzec za Januszem Korczakiem, iż to dorośli powinni się uczyć od dzieci marzyć, kochać i tworzyć. W ostatnim dniu warsztatów zajęcia poprowadził artysta z Niemiec – Helmut Warnke. Do nadmuchanych balonów doczepiano rysunki w kształcie kamienia, a także wylosowaną karteczkę z napisem „JA”, przy czym każde dziecko otrzymywało słówko w innym języku (przygotowanych karteczek było aż 101). Następnie wypuszczano balony, aby dryfowały swobodnie w niebieską dal. Ponieważ radości, zabawom i uśmiechom przez ten czas nie było końca, stąd smutek dzieci, kiedy warsztaty się kończyły. Studenci pracujący z dziećmi z uśmiechem stwierdzają, iż wymagało to od nich 200% normy, ale inwencja twórcza i włożona praca opłaciły się, ponieważ satysfakcja jest dziś ogromna.

Był także czas na odpoczynek: wieczorne seanse filmowe organizowane przez Mieszka Sytego, popołudniowe wypadki nad jezioro oraz gra w siatkówkę pozwalały na odprężenie po ciężkiej twórczej pracy.

Zwieńczeniem pleneru była wystawa powstałych dzieł na zielonym placu w centrum miejscowości. Wyroby ceramiczne, obrazy, głównie pejzaże, namalowana przez dzieci panorama Tarnogrodu – wszystko to zdobiło centrum miasteczka. Podczas pożegnalnego, bardzo uroczystego obiadu, z udziałem zastępcy Starosty Biłgorajskiego Stanisława Schodzińskiego, Burmistrza Tarnogrodu Eugeniusza Stróża, zastępcy Burmistrza Tarnogrodu Tomasza Rogali, dyrektora TOK Władysława Dubaja oraz tłumaczy: Anny Niziołek, Grzegorza Niziołka i Bożeny Skubis rozdano dyplomy i podziękowania.

Artystyczny plener w Tarnogrodzie był możliwy dzięki uprzejmości władz Uniwersytetu Opolskiego, władz obu miast – Opola oraz Tarnogrodu - współpracy Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury i Dyrekcji Instytutu Sztuki. Za pomoc w organizacji i przychylność w realizacji warsztatów należą się podziękowania, szczególnie ze strony studentów, dla których tarnogrodzkie warsztaty są okazją do poznania czegoś nowego, wymiany doświadczeń, posmakowania niesamowitej aury wschodnich stron i zaklęcia tego czarownego klimatu w płótno czy rzeźbę.

Monika Leonowicz

„MALOWANY WSCHÓD” OKIEM NIEARTYSTY

Po raz pierwszy miałam okazję obserwować plener malarcki, już po raz szósty organizowany w Tarnogrodzie. Świat artystyczny jest mi raczej nieznany, ale okazał się on bardzo przyjazny i ciekawy.

Plenerowi towarzyszyło wiele akcji i projektów, w tym także działała pod czujnym okiem pani mgr Joanny Filipczuk i pana mgr. Romualda Jeziorowskiego oraz studentów „Wakacyjna Szkoła Letnia” dla dzieci i młodzieży. Gość z Niemiec pan Helmut Warnke również włączył się w pracę z dziećmi. Zainspirował je do akcji z balonami. Każdy uczestnik malował na kartonie kamień, zaś z drugiej strony pisał słowo „ja” w różnych językach. A było ich 101! Każdy balon miał swój „kamień”. Na koniec akcji przed Tarnogrodzkim Ośrodkiem Kultury dzieci wypuściły swe balony w górę. Widok był niesamowity. Wszystkie prace, jakie powstały w ciągu tego czasu: i wśród małych artystów, i wśród dorosłych twórców, można było obejrzeć 19 lipca.

Tak oto świat sztuki stał się nagle bliski i taki mniej niezrozumiały. Okazuje się, że dobrze znany pejzaż można przedstawić w nowy i niebanalny sposób. Nie ma tu gór, nie ma olśniewających wodospadów, wydawałoby się ... zwykłe pola, zwykłe budynki, zwyczajni ludzie. A jednak obrazy, które widziałam, uczyniły to miejsce niezwykłym. Warto więc choć trochę dotknąć tajemnic sztuki, popatrzyć z innej perspektywy na miejsca oglądane codziennie.

Dzięki takim plenerom nagle odkrywamy na nowo znany nam przecież doskonale świat. Artyści są nie tylko obok nas, ale i wśród nas. Pozwólmy więc odkryć również w sobie twórczego ducha sztuki i zachwyćmy się naszą okolicą. Za rok zaś spotkamy się znów wszyscy na kolejnym plenerze malarzkim. Może już nie tylko w charakterze obserwatora, ale też i artysty?!

Bożena Skubis
nauczycielka Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie

OGRÓD DLA DZIECI

Najbliższe otoczenie szkoły obok funkcji estetycznych powinno odgrywać ważną rolę w procesie dydaktycznym. Właściwie wyposażony i zagospodarowany plac winien stwarzać warunki do prowadzenia bezpośrednich obserwacji, rozwijania sprawności fizycznej, podejmowania swobodnej zabawy i różnego rodzaju gier oraz poznawania historii „Małej Ojczyzny”. Tworzenie tego typu terenów dla dzieci, które zaspokajałyby ich potrzeby, nie jest odkryciem współczesności. Ponad 100 lat temu Henryk Jordan zainicjował tworzenie miejsc przeznaczonych dla dzieci zwanych od nazwiska założyciela ogrodami jordanowskimi. To właśnie jego koncepcja była inspiracją przy zagospodarowywaniu placu wokół budynku Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Różańcu Drugim. W fazie planowania założono z góry, że nie jest możliwa pełna realizacja wszystkich założeń, ponieważ dużym ograniczeniem była wielkość działki szkolnej i skromne możliwości finansowe.

Inicjatywa stworzenia ogrodu jordanowskiego zyskała wielu zwolenników wśród uczniów, nauczycieli, rodziców i mieszkańców Różańca. Jako pierwsza pojawiła się propozycja utworzenia alei

różanej i kącika leśnego - elementów nawiązujących do miejsca lokalizacji miejscowości i wyjaśniających pochodzenie jej nazwy. Pozostałe przedsięwzięcia wymagające nakładów finansowych realizowano w miarę napływu środków przyznanych przez Fundację Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej w ramach programu „Działaj lokalnie V” i Radę Sołecką w Różańcu Drugim. Nie wyczerpaliśmy wszystkich pomysłów i w miarę pozyskiwania kolejnych środków finansowych będziemy kontynuować rozpoczęte prace.

Dzięki podjętym działaniom uczniowie mogą prowadzić bezpośrednie obserwacje i prace pielęgnacyjne w ogródkach: alei różanej, arboretrum leśnym i szkółce leśnej, rozpoznawać zgromadzone rośliny i obserwować fazy ich rozwoju, uczyć się historii miejscowości, poznawać tradycje i zwyczaje oraz zajęcia dawnych mieszkańców w izbie historycznej i kąciku pszczełim, organizować gry na boiskach do piłki nożnej, siatkowej i koszykowej, rozwijać swoją sprawność fizyczną na przyrządach gimnastycznych, korzystać z wyposażenia placu zabaw, rozwijać logiczne myślenie w grze „kółko-krzyżyk”, grać w badmingtona i ringo. Ustawione ławki są doskonałym uzupełnieniem pozwalającym na chwilę odpoczynku w cieniu zasadzonych roślin, nad którymi góruje bocian - symbol polskiej wsi i działań dzieci w zakresie ochrony tego ptaka.

Pomysł stworzenia ogrodu jordanowskiego stał się okazją

do wyzwolenia twórczej pracy i szerokiej współpracy. Dzięki podjętym zadaniom szkoła zyskała nie tylko na wyglądzie estetycznym, ale przede wszystkim uwidoczniła silniej swe dydaktyczne, wychowawcze i kulturowe oblicze.

Bożena Larwa



Akademia Aktywnych Ambasadorów w Publicznym Gimnazjum w Tarnogrodzie

W tarnogrodzkim gimnazjum pod koniec ubiegłego roku szkolnego ruszyła „Akademia Aktywnych Ambasadorów” w ramach programu Szkoła równych szans - programy rozwojowe szkół w województwie lubelskim. Dzięki Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, Fundacji Edukacja dla Demokracji oraz Społecznego Towarzystwa Oświatowego, a przede wszystkim dzięki środkom Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa Publiczne Gimnazjum na realizację zadań otrzymało dofinansowanie w wysokości 89008,50 zł. Projekt ma służyć: wyrównywaniu szans edukacyjnych oraz zwiększeniu aspiracji edukacyjnych i społecznych uczniów, ze szczególnym uwzględnieniem terenów wiejskich.

Publiczne Gimnazjum w Tarnogrodzie uzyskało fundusze unijne dzięki zaangażowaniu dwóch nauczycieli: p.Wioletty Książek (nauczycielki j.polskiego) i p.Mateusza Korpala (nauczyciela wychowania fizycznego). To oni poświęcili swój czas, napisali projekt i na 310 złożonych w województwie lubelskim wniosków, które oceniane były w skali punktowej, Publiczne Gimnazjum w Tarnogrodzie otrzymało 28 punktów i uplasowało się na 32 pozycji. Szkoła znalazła się tym samym na liście 44 szkół, z którymi podjęto negocjacje.

Projekt AAA obejmuje cykl zajęć pozalekcyjnych rozwijających umiejętności, zdolności i zainteresowania młodzieży gimnazjalnej. Już w pierwszym tygodniu nauki odbyły się

zajęcia pozalekcyjne ze sportu (zajęcia w sali gimnastycznej, wyjazdy na basen), teatru, plastyki, informatyki, ekologii, angielskiego. W zajęciach bierze udział 104 gimnazjalistów z klas I – III.

Nauczyciele odpowiedzialni za projekt oraz dyrekcja szkoły dbają o to, by pozyskane pieniądze były dobrze wykorzystane z pożytkiem dla uczniów i dla szkoły.



Z funduszy prowadzone są następujące zajęcia :

1. „Akademia Aktywnych Ambasadorów Teatru”, która zakłada rozwijanie umiejętności autoprezentacji, empatii, pokonywania strachu, nieśmiałości-zajęcia prowadzone są przez nauczycielkę j.polskiego panią Wiolettę Książek. Grupę teatralną „Rzykanci” zasilili dziewczęta z klas pierwszych. „Ambasadorki Teatru” poznawały się oraz prezentowały własne możliwości teatralne. Oczywiście było mnóstwo śmiechu, gdyż dziewczęta do tej pory nie miały okazji indywidualnie wcielić się np. w zegar, czajnik, węża, kota. Kolejne zajęcia umożliwią ćwiczenie dykcji, intonacji, przygotują do spotkania z aktorem oraz pomogą w wyjściu na scenę. W ramach tych zajęć zaplanowany jest również wyjazd do teatru.
2. Nauczycielka plastyki pani Magdalena Futoma prowadzi „Akademię Aktywnych Ambasadorów Sztuki”, zajęcia mają na celu rozwijanie wyobraźni, dostrzeganie walorów przyrody i uwiecznianie jej piękna. Ostatnio uczennice poznawały technikę mieszania farb oraz ukazywania głębi obrazu, a następnie uwieczniały jesienne pejzaże.
3. Zajęcia pod hasłem „Nasza Mała Ojczyzna” prowadzi nauczycielka biologii pani Teresa Okapieć-celem projektu jest uczenie odpowiedzialności, dbałości o region, dostrzeganie jego niezwykłości. Członkowie koła uczestniczyli ostatnio w akcji „Sprzątanie Świata”. Zrobili też pierwsze kroki w kierunku przygotowania miejsca na drzewka, którymi będą się opiekowali uczniowie. Dzięki pomocy Rodziców (szczególnie pana Adama Gołębia) zostały wycięte drzewa w okolicy boiska szkolnego, usunięto też ławki. Nowe ławki parkowe, kosze betonowe oraz stojak na rowery zostały zakupione z pieniędzy zarobionych przez Spółdzielnię Uczniowską „Wiewiórka”, którą opiekuje się nauczycielka chemii pani Bożena Misztal.
4. Na angielskim nawet metoda Callana czy Helen Doron nie mają szans z metodą pani Ewy Mróz. Nauczycielka sumiennie przygotowuje się do zajęć. Nikt nie ma prawa się nudzić. A zajęcia upływają tak szybko, że uczniowie są zaskoczeni tym, że pora kończyć lekcje. Już są pierwsze przymiary

ki do przedstawienia oraz do przygotowania prezentacji multimedialnych. Uczniowie szukają w różnych źródłach: Internecie, książkach, prasie, słownikach, a później będą się bawić w translatorów. Zostanie też stworzony specjalny link w języku angielskim na gimnazjalnej stronie internetowej.

5. „Akademia Aktywnych Ambasadorów Technologii Informatycznej” zgłębia tajniki HTML, Pascala, Javy, efekty ich działań zobaczymy wkrótce na stronie internetowej. Informatycy pomagają też innym grupom w wykonywaniu zadań, przybliżając tym samym nowoczesne sposoby komunikacji i rozwijając zainteresowania uczniów, te zajęcia prowadzone są przez nauczyciela matematyki i informatyki pana Piotra Koziarę.
6. „Akademia Aktywnych Ambasadorów: Sportu, Pływania, Białego Szaleństwa” - poprawi kondycję młodzieży, upowszechni zdrowy tryb życia. Zajęcia prowadzi nauczyciel wych. fiz. pan Mateusz Korpala. W ramach tych zajęć zaplanowane są wyjazdy na basen do Leżajska i na narty do Poronina.

Dzięki koordynacji działań grup uczniowie uczą się pracy w zespole i będą z szacunkiem odnosić się do odmiennych niż swoje zainteresowań. Zaktywizowanie społeczności lokalnej – Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury, Środowiskowego Domu Samopomocy, Rady Rodziców, Biblioteki Miejskiej przyniesie korzyści każdej ze stron, a młodzieży dostarczy przede wszystkim właściwych wzorców, umiejętności pracy w grupie i zdolności odnalezienia się w niej oraz umiejętności szukania wspólnych rozwiązań.



Ponadto wzbogacono bazę dydaktyczno-naukową. Do szkoły zastały zakupione również pomoce naukowe.

Młodzież uczestnicząca w projekcie nie ponosi żadnych kosztów finansowych. Na zajęcia uczniowie są przywożeni i odwożeni specjalnie wynajętym autobusem, wszystkie pomoce, z których korzystają podczas zajęć, także są finansowane z pieniędzy unijnych.

Zarówno uczniowie, jak i ich rodzice są bardzo zadowoleni z faktu, że w szkole jest realizowany taki projekt i bardzo pochwlebnie wyrażają się o tym pomyśle.

Realizacja projektu trwać będzie do końca lutego 2008 r.

Koordynator projektu: Wioletta Książek

Zdjęcia: Piotr Koziara

Masi młodzi poeci – uczestnicy konkursu „Świat wierszy najpierwszych” w roku szkolnym 2006/2007

Paulina Larwa

Liceum Ogólnokształcące im. ONZ w Biłgoraju

nie dotykałam nigdy księżycą
nie myślałam nie marzyłam nawet o tym
przypadkowe drogi to całe moje życie
i czuje się tu tak dobrze ze łzami w oczach
moja nadzieja
kiedy walczę kiedy powstaję znów
wiem
nie będzie gorzej ciemniej boleśniej
pewność
przeznaczonego przeznaczenia
jakim by nie było

wyróżnienie

Paulina Larwa

Liceum Ogólnokształcące im. ONZ w Biłgoraju

a niektórzy nie znają się na poezji
i ty nie myśl że słodyczą jest mi świat
przecież dobrze go znasz
mówisz że nie dbam o siebie
nieprawda ukaże ci Zło
zanim wyruszysz ku mojemu sercu
poezja barw odcieni
oczaruje cię zniewoli
i co z tego że już Jesień
Zima na walizkach
w duszy wieczna radość Lata

Jakub Korniak

Szkoła Podstawowa im. Marii Curie – Skłodowskiej w Tarnogrodzie

Uśmiechnij się do świata

Uśmiechnij się do drzewa – a ono zakwitnie
Uśmiechnij się do ptaka – a on ci zaśpiewa
Uśmiechnij się do serca – a ono ci podpowie
Gdzie miłość, dobroć i przyjaźń

wyróżnienie

Program XXIV Ogólnopolskiego Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej w Tarnogrodzie w dniach 12 – 14 października 2007

Jubileusz 100 – lecia Towarzystwa Kultury Teatralnej

12 października 2007 (piątek)

Godz. 14:00 Korowód zespołów ulicami Tarnogrodu

Godz. 14:15 Uroczyste otwarcie XXIV Ogólnopolskiego Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej

Prezentacja spektakli cz.I

1. Zespół Obrzędowy z Hańska (powiat włodawski, województwo lubelskie) „Godzenie służby”
Reżyseria: Halina Radecka
2. Zespół Folklorystyczny „Otfinowanie” z Otfinowa (powiat tarnowski, województwo małopolskie) „Kusy wtorek”
Reżyseria: Magdalena Witkowska
3. KGW z Karcz (powiat siedlecki, województwo mazowieckie) „Dożywocie matki”
Reżyseria: Stanisława Chromińska
4. Grupa teatralna „Cembrowina” z Iwierzyc (powiat ropczycko – sędziszowski, województwo podkarpackie) „Gość oczekiwany”
Reżyseria: Janusz Ignas

Spotkanie z Radą Artystyczną

13 października 2007 (sobota) godz. 9:00

Prezentacja spektakli cz.II

1. Młodzieżowa Grupa Teatralna „Dobri Drěchowie” z Załakowa (powiat kartuski, województwo pomorskie) „Dziewcza i miedza”
Reżyseria: Sabina Drywa
2. Seniorski Teatr Obrzędowo – Kabaretowy „Pogodna Jesień” z Szamocina (powiat chodzieski, województwo wielkopolskie) „Tylko zgryzota i frasunek”
Reżyseria: Maria Zdunek
3. Zespół „Zakukała Kukułeczka” z Gałek Rusinowskich (powiat przysuski, województwo mazowieckie) „Oczepiny”
Reżyseria zbiorowa
4. Zespół Folklorystyczny z Popowic (powiat wieluński, województwo łódzkie) „Tłuka”
Reżyseria: Edwarda Lach

Spotkanie z Radą Artystyczną

Prezentacja spektakli cz.III (godz. 14:30)

1. Teatr Ludowy „Tradycja” z Okleśnej (powiat chrzanowski, województwo małopolskie) „Zemsta”
Reżyseria: Zbigniew Klatka
1. Zespół Śpiewaczy „Jarzębinki” z Trzcinka (powiat lubartowski, województwo lubelskie) „Randka w ciemno”
Reżyseria: Stefania Banucha
2. Naturalny Teatr Wiejski z Lubeni (powiat rzeszowski, województwo podkarpackie) „Życie ludzi pierwotnych”
Reżyseria: Aleksander Bielenda
3. Teatr Bezdomny im. Bohumila Hrabala w Żarowie (pow. żarowski, województwo lubuskie) „Białe małżeństwo”
Reżyseria: Ryszard Dykik

Spotkanie z Radą Artystyczną

14 października 2007 (niedziela) godz. 9:00

Prezentacja spektakli cz.IV

1. Zespół Teatralno – Obrzędowy z Bukowej (powiat biłgorajski, województwo lubelskie) „Przed Palmową Niedzielą”
Reżyseria: Irena Potocka
2. Zespół Śpiewaczy – Obrzędowy z Ożarowa (powiat wieluński, województwo łódzkie) „A to wioska właśnie”
Reżyseria: Grażyna Hadryś

Spotkanie z Radą Artystyczną

Wręczenie dyplomów, upominków i nagród pieniężnych.

Zakończenie Sejmiku



Elik Aimeé w Miejskiej Bibliotece w Tarnogrodzie

26 września 2007 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnogrodzie odbyło się spotkanie autorskie z Elik Aimeé (Elżbietą Olszewską – Schilling) – urodzoną w Lublinie warszawianką, podróżniczką, pisarką, dziennikarką radiowo – telewizyjną, historykiem, członkinią Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Związku Literatów Polskich, laureatką wielu konkursów literackich. Współpracowała z czasopismem „Kamena”, pracowała w radiu i telewizji. Zadebiutowała albumem poetycko-fotograficznym „Do spalenia” (z cyklem wierszy przetłumaczonych na 9 języków), który okazał się – według miesięcznika „Książki” – „dużym wydarzeniem na rynku wydawniczym”. Jest fascynującą osobowością wśród współczesnych polskich pisarek, autorką krótkich opowieści, często bliskich poezji, a dla nas bardzo ważnych, bo są w nich nasze marzenia, sny, doświadczenia, nadzieje i dlatego warto je czytać. Wszystko, czego zaznała, co odcisnęło się na jej wyobraźni i odczuciach, zamienia w swoich książkach na słowa. Píše zwięźle i ekspresyjnie, co uwypukla dramatyzm ukazywanych zdarzeń. Może dlatego owe książki czyta się jednym tchem.

Twórczość Elik Aimeé cechuje przede wszystkim spontaniczność. Poetka „rzuca” myśli i uczucia na kartkę, chcąc utrwalić chwilę wzruszenia, wyrazić swoje przeżycia. Wszystko jest poezją – zdaje się mówić w ślad za Edwardem Stachurą – wszystko wywołujące w nas silniejsze wrażenia, poruszające struny naszej wrażliwości. Poezja jest wspomnieniem tych wciąż bliskich sercu, którzy już odeszli, a nadal w nas trwają. Poezją jest obcowanie z przyjaciółmi: rozmowy, rozstania z nimi i ciągle powroty. Wreszcie niezaprzeczalną poezją jest przywoływanie U K O C H A N E G O . Wiersze Elik Aimeé, będące mową uczuć i mową przemiennych nastrojów, wynikają z podziwu i zachwyty dla urody świata, z zadumy nad minionym czasem i z potrzeby miłości. Jednakowoż są ponadto skupieniem się nad samym sobą, własnym losem, nad nieubłagany przemijaniem i jednocześnie odnajdywaniem sensu osobistego istnienia w lustrze otaczającego świata.

Elik jest kobietą piękną, pełną uroku i kokieterii, ma ogromne wewnętrzne ciepło. Promieniuje radością i spokojem. Kocha ludzi i zwierzęta. Jak powiedziała o Elik Aimeé Ewa Reicher – „...obcowanie z nią to czytanie odwiecznej księgi mądrości. Wystarczy tylko otworzyć jej karty, aby znaleźć odpowiedź na nurtujące pytania. Elżbieta posiada bowiem mądrość! Mądrość, która pozwala zachować pogodę ducha i mimo bólu – pozostać otwartą dla świata i ludzi...”.

W spotkaniu autorskim uczestniczyli przedstawiciele Biłgorajskiego Towarzystwa Literackiego, nauczyciele, poloniści, zaprzyjaźnieni lekarze, bibliotekarze z gminy Tarnogród, dzieci ze Szkoły Podstawowej im. M. Curie-Skłodowskiej w Tarnogrodzie, Szkoły Podstawowej w Woli Różanieckiej, młodzież z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. AK w Tarnogrodzie oraz osoby, które interesują się poezją.

W Tarnogrodzie po raz pierwszy została zaprezentowana najnowsza książka Elik Aimeé „Ptaki mojego nieba”.

Uczestnicy spotkania wyszli z niego z wiarą, że „życie jest warto miłości”.

Spotkanie z Elik Aimeé odbyło się dzięki ogromnemu zaangażowaniu Pani doktor Grażyny Fido-Księżyckiej, która wraz z mężem Piotrem pokryła koszty tak ważnego dla naszej placówki i środowiska wydarzenia kulturalnego.

Joanna Puchacz
Anna Buńko

Skąd bym wiedziała

że jestem człowiekiem,
gdyby nie wy?
Pełzające,
śmiesznie biegające,
skaczące,
wijące się...
Wypatrujące roztropnie
niebezpieczeństw
lub pokarmu-byстрыmi oczkami?
Pływające,
dostojnie kroczące
czy fruujące?
Pokonujące przestrzenie
niedościgłe
nieosiągalnie dla mnie
- „Fenomeny Natury”,
PTAKI...
Czy wreszcie-wy mieniające się
kolorami
niewyobrażalnie piękne
- kwintesencjo natury, motyle!
Gdyby nie wy – zwierzęta,
skąd miałabym wiedzieć,
że jestem człowiekiem?

Elik Aimeé



Bibliotekarski sukces

Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnogrodzie została wyróżniona w ogólnopolskim konkursie na najlepszy program obchodów „Tygodnia Bibliotek 2007”, który trwał od 7 do 13 maja 2007 r.

To dla nas wielki zaszczyt, ponieważ znalezienie się w gronie kilku najlepszych bibliotek w Polsce aż nas onieśmiela, tym bardziej, że wszystkie placówki traktowane były jednakowo: i te z dużych miast, i te z małych miasteczek czy gmin.

Zorganizowanie i przeprowadzenie szeregu imprez promujących biblioteki, książki, metody przepływu informacji oraz spotkania z czytelnikami i dobra zabawa możliwe były dzięki zintegrowaniu się bibliotek szkolnych z terenową biblioteką miejską.

TYDZIEŃ BIBLIOTEK w Tarnogrodzie został nazwany przez czytelników „maratonem kulturalnym”. W ciągu siedmiu dni prezentowano nowe technologie komputerowe programów bibliotecznych i katalogów elektronicznych wykorzystywanych w bibliotekach. Zapoznawano też z przygotowaniem programów multimedialnych i udostępnianiem dokumentów elektronicznych. Podczas tego tygodnia przedstawiono także różne formy pracy z czytelnikiem, np. konkursy: wiedzy „Książka kontra komputer”, erudycyjny „Czy wiesz dlaczego...?”, plastyczne „Bajki, baśnie, bajeczki”, plakatu „Książka kontra komputer”, literackie i wiele innych.

W bibliotece nie zabrakło również spotkań autorskich czy prezentacji multimedialnych, jak to „Od glinianej tabliczki do komputera”. Ciekawostką były poranki poetyckie, np. „Wspomnienie o Agnieszce Osieckiej”.

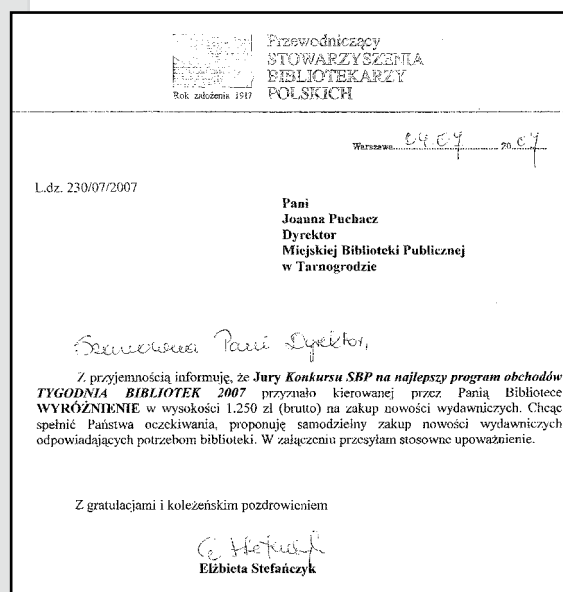
Dzięki temu programowi uczestnicy mogli poszerzyć wiedzę o książce, rozwijać różnorodne zainteresowania i zdolno-

ści (plastyczne, literackie, recytatorskie, muzyczne), uczyć się współdziałania w grupie, zdobywać poczucie odpowiedzialności, korzystać z najnowszych trendów w dziedzinie informacji.

„Tydzień Bibliotek” trwa od 4 lat i jest ogłaszany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. W tym roku przebiegał pod hasłem „Biblioteka mojego wieku” pod honorowym patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Dzięki wyróżnieniu Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnogrodzie otrzymała 1250 zł nagrody na zakup nowości wydawniczych.

Joanna Puchacz



Niezwykła lekcja fizyki i historii

W tym roku już po raz 48. Wydział Fizyki Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zorganizował pokazy fizyczne. Uczniowie Publicznego Gimnazjum co roku uczestniczą w przygotowywanych przez UMCS pokazach, również w tym roku mogliśmy podziwiać ciekawe i zaskakujące efek-

ty pokazów przygotowanych przez pracowników Wydziału Fizyki. Nasza przygoda z eksperymentami fizycznymi rozpoczęła się od mechaniki, poprzez igraszki z prądem elektrycznym, następnie poznaliśmy „fizykę latania”. Wrażenia i emocje były niesamowite! Taka lekcja zainteresowała wszystkich.

W następnym roku z pewnością nie zabraknie nas na kolejnych pokazach.

Ciekawą lekcję historii zaprezentowali nam natomiast pracownicy Instytutu Pamięi Narodowej w Lublinie, z którymi w tym roku szkolnym nawiązaliśmy współpracę. Uczniowie naszej szkoły zostali zaproszeni do IPN, gdzie uczestniczyli w „lekcji otwartej” na temat „Kryzysy społeczno-polityczne w PRL”. Poznanie tych wydarzeń i chwila zadumy nad nimi na długo pozostaną w pamięci uczniów naszej szkoły.

Nauczycielka
Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie
Jolanta Grelak



OGŁOSZENIE WYNIKÓW ZBIÓRKI PUBLICZNEJ „POMÓŻ SZPITALOWI”

Spółeczny Komitet w Biłgoraju dla przeprowadzenia publicznej akcji pod hasłem „POMÓŻ SZPITALOWI” z siedzibą ul. Kościuszki 41/43, 23-400 Biłgoraju uprzejmie informuje, że zgodnie z decyzją Starosty Biłgorajskiego OR.I.5012 – 2/2007 z dnia 26.02.2007 r. przeprowadzono na terenie powiatu biłgorajskiego w dniach 5 marca 2007r. do 30 czerwca 2007 r. publiczną zbiórkę pieniężną, podczas której zebrano łącznie – 44 868,85 zł (słownie: czterdzieści cztery tysiące osiemset sześćdziesiąt osiem 85/100 złotych) w formie:

- dobrowolnych wpłat na konto założone w Banku Spółdzielczym w Biłgoraju Nr 46 9602 0007 0014 1178 2000 0001 – w wysokości 40 681,81 zł (słownie: czterdzieści tysięcy sześćset osiemdziesiąt jeden 81/100 złotych),
- zbierania ofiar do puszek kwestarskich umieszczonych w obiektach – w wysokości 1 827,04 zł (słownie: jeden tysiąc osiemset dwadzieścia siedem 04/100 złotych),
- sprzedaży przedmiotów i usług – w wysokości 2 360 zł (słownie: dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt zł).

Ofiary w naturze: rower, termos, pióra, długopis, piłka nożna, rzeźby, monety, obrazy, słodczyce zostały przeznaczone na aukcję.

Wydatki związane z przeprowadzaną zbiórką – opłata skarbową do Urzędu Miasta Biłgoraj w wysokości – 82 zł (słownie: osiemdziesiąt dwa zł) za wydanie decyzji.

W imieniu Społecznego Komitetu w Biłgoraju dla przeprowadzenia publicznej zbiórki pod hasłem „POMÓŻ SZPITALOWI” serdecznie dziękuję sponsorom i partnerom, dzięki którym możliwe było sprawne i bezpieczne przeprowadzenie zbiórki. Sponsorami i partnerami zbiórki byli: Bank Spółdzielczy w Biłgoraju, „Model” Opakowania, Zakład Poligraficzny „Helvetica” w Biłgoraju, Biłgorajskie Centrum Kultury, Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Biłgoraju, Młodzieżowy Dom Kultury w Biłgoraju, Muzeum Ziemi Biłgorajskiej, Agencja Ochrony BAKO, Pracownia Reklamy „Panorama” w Biłgoraju, Black Red White S.A., Sklep „Kolmar” w Biłgoraju, Przedsiębiorstwo Handlowe „Adamex” w Biłgoraju, „Lekans” Firma Handlowo- Usługowa w Biłgoraju, Big Band Biłgorajskiego Domu Kultury, Klub Seniora „Złota Jesień”, Strażacka Orkiestra Dęta z Tarnobrodzka Kapela Ludowa, Chór Męski „Klucz” z Majda-

nu Starego, Biłgorajska Kapela Podwórkowa „Wygibasy”, Zespół „Ewenement”.

Dziękuję Wojewodzie Lubelskiemu, Marszałkowi Województwa Lubelskiego, Staroście Biłgorajskiemu za honorowy patronat, a także Biłgorajskiej Telewizji Kablowej, Nowej Gazecie Biłgorajskiej, Kronice Tygodnia, Dziennikowi Wschodniemu za patronat medialny zbiórki.

Serdeczne podziękowania za okazaną życzliwość i wielkie zaangażowanie w przeprowadzonej zbiórce pieniężnej składam: wolontariuszom, koordynatorom, dyrektorom szkół, burmistrzom, wójtom, a wszystkim mieszkańcom powiatu za ofiarność.

Efekty przeprowadzonej zbiórki świadczą o pełnej integracji społeczeństwa naszego powiatu wokół problemów lokalnej służby zdrowia.

Szczególne podziękowania za przygotowanie i sprawne przeprowadzenie zbiórki składam Zofii Siek, Agnieszce Grzyb, Agnieszce Pyzio – Wryszcz i Ewelinie Ostrowskiej - pracownikom Starostwa Powiatowego w Biłgoraju.

Zgromadzone środki pieniężne pochodzące ze zbiórki zostaną przeznaczone na zakup następującego sprzętu medycznego dla Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Biłgoraju:

1.Łóżko szpitalne	30 szt. – wartość – około	16 000 zł
2.Łóżko porodowe	1 szt. – wartość – około	15 000 zł
3.Fotel ginekologiczny	1 szt. – wartość – około	3 600 zł
4.Inhalator	6 szt. – wartość – około	2 200 zł
5.Ssak elektryczny	1 szt. – wartość – około	4 800 zł
6.Detektor tętna płodu	2 szt. – wartość – około	2 600 zł
7. Aparat do mierzenia ciśnienia		
	4 szt. – wartość – około	250 zł
8.Gleukometr	4 szt. – wartość – około	325 zł

Razem	44 775 zł
--------------	------------------

INAUGURACJA II LIGI W TARNOGRODZIE

Dnia 07 października 2007 w Tarnogrodzie odbyła się Inauguracja II Ligi Państwowej Tenisa Stołowego. Wydarzenie to ściśle związane jest z niedawnym powstaniem Uczniowsko-Parafialnego Klubu Sportowego „Dawid” Tarnogród. Dzięki wsparciu i pomocy finansowej Edwarda Rzeźnika z Browaru Van Pur, lokalnych przedsiębiorców, władz samorządowych z Burmistrzem Eugeniuszem Stróżem na czele oraz gościnności Dyrektora Zespołu Szkół Ekonomicznych Janusza Skubisza zespół nasz uczestniczy w rozgrywkach II Ligi Państwowej. Inaugurację sezonu rozpoczęliśmy od mszy świętej odprawionej w intencji trenerów, zawodników oraz działaczy. Przybyło do nas wielu znakomitych gości na czele z Wicemarszałkiem Województwa Lubelskiego Andrzejem Olborskim. Na początku głos zabrał gospodarz obiektu Janusz Skubisz, następnie Dziekan Ryszard Sierkowski nawiązał do tradycji, wskazując na symbolikę i znaczenie stołu, wyrażając jednocześnie nadzieję, że stół do tenisa, dzięki z grze z zasadami „fair play”, będzie jednoczył i wpływał na kształtowanie ducha. W dalszej części Burmistrz Tarnogrodu Eugeniusz Stróż podziękował wszystkim za wsparcie inicjatywy działalności Klubu DAWID i złożył życzenia dalszych sukcesów. Kolejnym z gości zabiera-

jących głos był Dyrektor Ekonomiczny Zamojskiej Korporacji Energetycznej Dystrybucja Michał Malec, obiecując pomoc dla Klubu. Na zakończenie wystąpił Wicemarszałek Województwa Lubelskiego Andrzej Olborski, z uznaniem wypowiadając się o działalności UPKS DAWID, jednocześnie deklarując pomoc i wsparcie ze strony władz wojewódzkich.

Po wysłuchaniu hymnu państwowego zawodnicy przystąpili do gry. Debiut w II Lidze Państwowej można uznać za bardzo udany. DAWID TARNOGRÓ pokonał Ogniwo Chełm 10:1. Dla Tarnogrodu punkty zdobyli: Tomasz Kabaciński – 3,5, Roman Torba – 2,5, Piotr Chudoba – 2,5, Paweł Widyński – 1, ks. Andrzej Łuszcz – 0,5, Janusz Widyński – 0. Dla Ogniwa Chełm honorowy punkt zdobył Marek Głusek.

Aktualnie UPKS DAWID zajmuje I miejsce w tabeli II Ligi.

Serdecznie zapraszamy wszystkich na kolejne mecze. Najbliższy z zespołem Słoneczny Stok Białystok odbędzie się 25 listopada 2007r.

Ks. Andrzej Łuszcz



Fot.: Marek Waluda FotoCom Tarnobrzeg

Od lewej stoją: Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych Janusz Skubisz, Prezes UPKS „DAWID” ks. Andrzej Łuszcz, Wicemarszałek Województwa Lubelskiego Andrzej Olborski, Dyrektor Ekonomiczny ZKE Dystrybucja Michał Malec, Burmistrz Tarnobrzegu Eugeniusz Stróż, Zastępca Burmistrza Tarnobrzegu Tomasz Rogala, Ksiądz Dziekan Ryszard Sierkowski.

Fot.: Marek Waluda FotoCom Tarnogród
Wicemarszałek Województwa Lubelskiego Andrzej Olborski rozgrywa mecz z Prezesem UPKS „DAWID” Tarnogród Księdzem Andrzejem Łuszczem.



Fot.: Marek Waluda FotoCom Tarnogród
Pojedynek UPKS „DAWID” Tarnogród z Ogniwem Chełm.

W dniu 26.08.2007r. w Woli Różanieckiej w czasie uroczystości Dożynek Parafialno – Gminnych Przychodnia Lekarska zorganizowała punkt pomiaru ciśnienia tętniczego krwi i poziomu cukru we krwi. W akcji udział wzięli lekarze NZOZ: Roman Cichocki, Grażyna Klenk – Jarząbek oraz pielęgniarki: Regina Kowalczyk, Elżbieta Zań, Janina Kubaj. Z bezpłatnych badań skorzystało 80 osób. W kilku przypadkach stwierdzono podwyższone wartości cukru we krwi oraz podwyższone wartości ciśnienia krwi. Osoby te otrzymały wyniki badań i stosowne ulotki informacyjne oraz zostały poinformowane o konieczności zgłoszenia się do lekarza rodzinnego w celu dalszej diagnostyki w swojej placówce podstawowej opieki zdrowotnej.

Zachęcamy pacjentów do korzystania z podobnych badań w gabinecie zabiegowym przychodni w Tarnogrodzie. Badania te wykonywane są bez potrzeby zapisywania się na wizytę lekarską i bez skierowania. Okresowa kontrola pozwala na wcześniejsze rozpoznanie takich schorzeń, jak nadciśnienie tętnicze, cukrzyca i podjęcie szybkiego leczenia.



III Memoriał im. Antoniego Buńki

W niedzielę, 22 lipca 2007 roku, na płycie boiska sportowego LKS „GROM” w Rózańcu odbył się III Turniej Piłkarski - Memoriał im. Antoniego Buńki. Do udziału w turnieju Zarząd LKS „GROM” w Rózańcu zaprosił w tym roku takie oto drużyny: „PIAST” Babice, „VICTORIA” Łukowa – Chmielek oraz „SOKÓŁ” Sieniawa.

Otwarcia turnieju dokonał Burmistrz Tarnogrodu mgr inż. Eugeniusz Stół, po czym przystąpiono do prezentacji zaproszonych klubów piłkarskich.

Turniej rozpoczął się o godz. 12.30 i trwał do godz. 18.00. W przerwach pomiędzy meczami odbywały się różnego rodzaju konkursy z nagrodami dla dzieci, młodzieży i doro-

ślach. Rywalizację, po zaciętej walce i serii rzutów karnych, wygrała drużyna „SOKÓŁ” Sieniawa. Drugie miejsce zajął „GROM” Rózaniec, trzecie „PIAST” Babice, a czwarte „VICTORIA” Łukowa – Chmielek. Pamiątkowe puchary, dyplomy oraz pozostałe nagrody ufundowane zostały przez Burmistrza Tarnogrodu oraz PSB „Mrówka”. Poźniej od godz. 20.00 aż do białego rana młodzież bawiła się wraz z zespołem „VEGAS”.

Imprezę prowadziła Agencja Artystyczna Waldemara Wywrockiego z Rzeszowa.

Bogdan Grasza

Autor zdjęć – Stanisław Gmiterek



SAMORZĄD

Z ŻYCIA ŚWIETLICY SOCJOTERAPEUTYCZNEJ

W którym roku i z czyjej inicjatywy powstała świetlica w Rózańcu?

Świetlica socjoterapeutyczna w Rózańcu Pierwszym powstała jesienią 2002 roku z inicjatywy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Tarnogrodzie.

Kto powołał i finansuje działalność, kadre i nadzór merytoryczny?

Świetlica została powołana przez Miejską Radę w Tarnogrodzie. Działalność placówki i kadra finansowana jest z budżetu gminy, a nadzór merytoryczny sprawuje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Tarnogrodzie.

Jaki ma charakter i w jakim celu została utworzona?

Świetlice socjoterapeutyczne tworzone są szczególnie dla dzieci i młodzieży z rodzin zagrożonych alkoholizmem, niewydolnych wychowawczo i materialnie, rodzin rozbitych oraz dzieci z zaburzeniami zachowania, wychowujących się w warunkach niekorzystnych dla ich rozwoju. Pod wpływem zdobywanych doświadczeń społecznych podczas zajęć socjoterapeutycznych w psychice młodego człowieka powinny nastąpić określone zmiany, które mogą umożliwić mu lepszą realizację własnych celów życiowych.

Jakie są jej formy pracy?

Świetlica czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. od 14.00 do 21.00 włącznie z feriami zimowymi i wakacjami. Zajęcia odbywają się w 3 grupach wiekowych: I- maluchy (kl. I-III), II- średnia grupa (kl. IV-VI) i III grupa- gimnazjum. Z biegiem czasu zaszła konieczność stworzenia IV grupy wiekowej- liceum. Łącznie stałych uczestników świetlicy jest 50.



W pierwszym roku istnienia placówki pracowali 2 osoby na ½ etatu: Iwona Sereda i Artur Grasz, a obecnie pracują 3 osoby (jedna zatrudniona jest na stałe - Iwona Sereda, a dwie na pół roku z Urzędu Pracy). W ciągu tych kilku lat w naszej placówce pracowało wiele osób: Artur Grasz, Ewelina Papuga, Zofia Karaś, Henryka Łogin, Katarzyna Antolak, Piotr Kupczak, Marzena Mazurek, Barbara Gałka, Ewa Marczak, Magdalena Majernowska, Ewa Czarna, Stanisława Iskra, Dorota Pender, Karolina Kucharska. Zmiany pracowników nie wpływają dobrze na wychowanków świetlicy, którzy przyzwyczajają się do swoich wychowawców- taki stan rzeczy spowodowany jest ograniczeniami finansowymi. Placówka nasza działa w lokalu należącym do Zespołu Szkół Agrotechnicznych w Różańcu, gdzie kiedyś mieściło się przedszkole. Mamy salę komputerową (5 komputerów, stałe łącze internetowe), pokój do odrabiania lekcji i nauki własnej, kuchnię, jadalnię, ubikację i korytarz. Dzięki świetlicy dzieci i młodzież z tego terenu mają miejsce, gdzie mogą spędzić ciekawie wolny czas, odrobić lekcje. Bardzo chętnie korzystają z zajęć kulinarnych, podczas których każdego dnia przygotowywany jest ciepły posiłek i deser dla wszystkich uczestników świetlicy. Organizowane są również zajęcia plastyczne, zawody sportowe, konkursy wiedzy, gry i zabawy. Wychowankowie uczestniczą w indywidualnych i grupowych pogadankach przeprowadzanych przez psychologa Darka Kolbucha, który odwiedza świetlicę dwa razy w miesiącu. Dzieci i młodzież naszej placówki korzystali również z bezpłatnych lekcji języka angielskiego odbywających się w trzech grupach wiekowych (kl.I-III, kl.IV-VI i gimnazjum).

Co roku organizujemy uroczyste spotkanie opłatkowe, na które zapraszani są dostojni goście: Burmistrz Tarnobrodu, kierownik MOPS-u i pracownicy tej placówki, proboszcz tutejszej parafii ks. Stanisław Skrok (co roku ksiądz organizuje dla nas mąkę, warzywa i inne artykuły spożywcze), dyrektorzy szkół, do których chodzą nasi wychowankowie, a także wiele zaprzyjaźnionych osób. Jest to bardzo uroczysty wieczór, który odbywa się w budynku internatu, ponieważ w naszej świetlicy nie udałoby się pomieścić wszystkich. Sami przygotowujemy świąteczne potrawy, dekoracje. Dzieci i młodzież występują w jasełkach i przedstawieniach przygotowanych z tej okazji według własnego scenariusza. Pan burmistrz w nagrodę sponсорuje jednodniową wycieczkę wakacyjną. Dzięki temu w ciągu tego czasu odwiedziliśmy w:

2003 roku - Kazimierz Dolny, Nałęczów i Lublin
2004 roku - Chełm i Zamość
2005 roku - Janowiec, Czarnolas i Lublin
2006 roku - Sandomierz i Bałtów(park jurajski)
2007 roku - Sanok i Solinę

Nie są to jedyne atrakcje wakacyjne dla naszych wychowanków. Dodatkowo zorganizowaliśmy w:

2006 roku - wyjazd na basen do Leżajska, wyjazd do kina „Helios” w Rzeszowie i trzydniowy biwak rowerowy nad Ożanką

2007 roku - wyjazd do kina w Lublinie, trzydniowy biwak rowerowy nad Ożanką, a na koniec sierpnia zaplanowany jest czterodniowy wyjazd nad Jezioro Białe.

W tym roku zostanie zorganizowany kurs tańca towarzyskiego dla naszych podopiecznych.

Mimo ograniczonych finansów staramy się zaproponować dzieciom i młodzieży ciekawe formy spędzenia czasu podczas ferii i wakacji. Organizujemy kuligi, ogniska, wyprawy nocne, nocowanie w świetlicy, jednodniowe wycieczki rowerowe, konkursy plastyczne, gry i zabawy zespołowe. Dzięki uprzejmości dyrekcji Zespołu Szkół Agrotechnicznych w Różańcu

możemy korzystać z boiska szkolnego i sali gimnastycznej (w okresie zimowym).

Staramy się zachęcić naszych wychowanków do czynnego włączania się w życie społeczne. Pieczemy ciastka i roznosimy prezenty mikołajkowe okolicznym mieszkańcom, organizujemy kolędowanie w pobliskim kościółku, przedstawienia i teatryki dla mieszkańców. Uczymy dzieci i młodzież pracowitości i szanowania rzeczy. Sami przeprowadziliśmy remont świetlicy, wszystkie pomieszczenia zostały pomalowane.

Organizujemy imprezy okolicznościowe z okazji Dnia Dziecka, Dnia Mamy. Dodatkowo przygotowywane są torty z okazji urodzin każdego uczestnika świetlicy.

Trudno opisać w skrócie prawie 5-letnią działalność świetlicy, oddając jednocześnie atmosferę panującą w naszej placówce. Z całą odpowiedzialnością i dumą mogę stwierdzić, że udało się stworzyć miejsce, gdzie dzieci i młodzież chętnie przychodzi. Mamy piękny lokal, który „żyje” dzięki osobom spędzającym tam czas. To są wspaniali młodzi ludzie, posiadający różne talenty. Chcielibyśmy dać im możliwość rozwoju. ZAPRASZAMY!!!

Jakie są cele i zadania świetlicy terapeutycznej?

- Zapewnienie opieki wychowawczej,
- tworzenie warunków do nauki własnej i pomocy w nauce,
- rozwijanie zainteresowań i uzdolnień uczestników,
- łagodzenie niedostatków wychowawczych w rodzinie, eliminowanie zaburzeń zachowania,
- kształtowanie rozwoju dziecka poprzez zdobywanie umiejętności nawiązywania kontaktów z rówieśnikami,
- ochrona przed wszelkimi formami przemocy fizycznej bądź psychicznej,
- prowadzenie profilaktyki w zakresie uzależnień, w tym szczególnie alkoholizmu i narkomanii,
- poznawanie zagadnień, które pozwolą sprawnie funkcjonować społecznie i radzić sobie z przeszkodami.

Czy placówka ma osiągnięcia?

Największym sukcesem jest to, że w zajęciach prowadzonych przez nas uczestniczą wszystkie dzieci, bez żadnych podziałów. Formy działalności są akceptowane przez tutejsze środowisko. Możemy zawsze liczyć na pomoc dyrekcji Zespołu Szkół Agrotechnicznych w Różańcu Pierwszym, pracowników internatu, proboszcza tutejszej parafii ks. Stanisława Skroka. Wspierają nas również bardzo chętnie osoby prywatne. Nasza praca została doceniona w konkursie Ministra Pracy i Polityki Społecznej pt. „Promocja gminnej świetlicy socjoterapeutycznej”, w którym zajęliśmy I miejsce.



Z Iwoną Seredą rozmawiała Renata Ćwik

PIKNIK SAŁATKOWY

W środę 03 X 2007 w Środowiskowym Domu Samopomocy w Tarnogrodzie już po raz drugi został zorganizowany „PIKNIK SAŁATKOWY” częściowo sfinansowany przez Starostwo Powiatowe w Biłgoraju oraz Tarnogrodzkie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych.

W tym roku krąg zaproszonych gości na imprezę integracyjną został poszerzony o zaprzyjaźnione domy z sąsiedniego województwa podkarpackiego oraz młodzież szkolną. W pikniku uczestniczyli podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy w Sieniawie, Warsztaty Terapii Zajęciowej z Józefowa, Środowiskowy Dom Samopomocy w Sochach, uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych w Tarnogrodzie oraz nasi domownicy. Honorowymi gośćmi oraz jurorami byli: J. Puchacz – dyr. Biblioteki Publicznej, R. Ćwik – główny instruktor Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury, M. Marczak – nauczycielka - bibliotekarka ZSE oraz D. Kolbuch – psycholog ŚDS w Tarnogrodzie.

Zadaniem uczestników było przygotowanie sałatek z losowo wybranych produktów, udekorowanie oraz wymyślenie oryginalnej nazwy i podanie przepisu.

Podopieczni wykazali wielkie umiejętności, ale też dużo fantazji i wyobraźni. W czasie prac powstały sałatki i surówki

na dzień powszedni, na uroczyste okazje oraz desery owocowe. Były to nie tylko kompozycje tradycyjne, ale też nowe niebanalne połączenie owoców i warzyw.

Zadanie jury to ocena potraw pod względem smakowym i estetycznym. Nie wyłoniono pierwszych miejsc, gdyż jury było oczarowane pomysłowością uczestników i sałatkowo – surówkowym repertuarem. Wszystkim uczestnikom p. dyr. Elżbieta Kyc wręczyła dyplomy, upominki, następnie odbyło się wspólne delektowanie się sałatkami oraz wymiana przepisów i dyskoteka.

Osoby zainteresowane mogą zgłaszać się do naszego ŚDS-u po przepisy – na pewno odkryją państwo ciekawe zestawienia warzywno-owocowe.

Na zakończenie p. dyr. E. Kyc podziękowała zaproszonym gościom, uczestnikom i pracownikom ŚDS-u za udział i pomoc w zoorganizowaniu imprezy integracyjnej. Stwierdziła, że nawet brzydka pogoda nie zepsuła dobrej atmosfery, nie utrudniła osiągnięcia celu, jakim była integracja młodzieży szkolnej oraz osób niepełnosprawnych, ukazania ich umiejętności zdobywanych podczas zajęć terapeutycznych.

Marta Kapuścińska-Larwa



PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY

Państwowa Inspekcja Pracy jest organem nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a także przepisów dotyczących legalności zatrudnienia i innej pracy zarobkowej. Do zakresu działania Państwowej Inspekcji Pracy należą m.in.:

- Nadzór i kontrola przestrzegania przez pracodawców prawa pracy
- Inicjowanie przedsięwzięć w sprawach ochrony pracy w rolnictwie indywidualnym
- Ściganie wykroczeń przeciw prawom pracownika określonych w Kodeksie Pracy
- Udzielanie porad i informacji technicznych w zakresie eliminowania zagrożeń dla życia i zdrowia pracowników oraz porad i informacji w zakresie przestrzegania prawa pracy
- Wnoszenie powództw

- Wydawanie zezwoleń i ich cofanie na wykonywanie pracy lub innych zajęć zarobkowych przez dziecko do ukończenia przez nie 16 roku życia.

Podczas Dożynek Parafialno - Gminnych w dniu 26.08.2007r. w Woli Różanieckiej pracownicy PIP i KRUS zorganizowali stoisko informacyjne, na którym można było nabyć materiały propagujące bezpieczne metody pracy. O d b y ł się również konkurs bhp dla rolników / udział w nim wzięło 20 osób / . Finałisti konkursu otrzymali atrakcyjne nagrody, ufundowane przez Dyrektora KRUS i Okręgowego Inspektora Pracy w Lublinie.

Otrzymali je:

- | | |
|-------------------------|-------------|
| 1. Janina Zwolak | I miejsce |
| 2. Stanisław Wesołowski | II miejsce |
| 3. Tadeusz Kwaśniewski | III miejsce |

Redakcja

RONDO W TARNOGRODZIE

Kilka tygodni temu rozpoczęto w Tarnogrodzie nową inwestycję – budowę ronda. Zgodnie z planami ma być zakończona pod koniec marca 2008r.

Rondo budowane jest w Tarnogrodzie na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich nr 835 Lublin-Wysokie- Biłgoraj-Sienawa-Przeworsk-Kańczuga-Dynów-Grabowca Starzeńska i nr 863 Kopki- Krzeszów-Tarnogród-Cieszanów. Koszt inwestycji jest dość duży, wartość umowna robót to około 1 948 972, 24 zł.

Taka inwestycja ma na celu między innymi uspokojenie ruchu drogowego w centrum Tarnogrodu poprzez ukształtowanie nowego układu geometrycznego ulic (wysepki rozdzielające kierunki ruchu, wyspa centralna itp.) powodującego wymuszenie redukcji prędkości poruszania się pojazdów (zwłaszcza na drodze nr 835, która dotychczas posiadała pierwszeństwo przejazdu). Ruch rowerowy zostanie wydzielony z jezdni i skierowany na projektowane ścieżki rowerowe wokół ronda. Ponadto uporządkowany zostanie ruch pieszy poprzez wprowadzenie spójnego systemu ze ścieżkami rowerowymi z zabezpieczeniem niechronionych uczestników ruchu drogowego (pieszych i rowerzystów) za pomocą ogrodzeń łańcuchowych. Inne cele budowy to:

- pokonywanie przejść dla pieszych w 2 etapach, przy kolizji z pojazdami nadjeżdżającymi tylko z 1 kierunku,
- poprawa warunków włączania się do ruchu z wlotów, które dotychczas były podporządkowane,
- poprawa rozpoznawalności i czytelności skrzyżowania oraz jego oznakowania.

Mieszkańcy Tarnogrodu są zadowoleni z faktu, że powstaje rondo: *Obecnie występują utrudnienia w ruchu, ale to normalne przy tego typu budowach - mówi jedna z tarnogrodzianek. - Jednak taka inwestycja zmieni wizerunek miasta i z pewnoś-*

cią w tym centralnym punkcie będzie o wiele bezpieczniejsze, gdyż kierowcy zostaną w pewien sposób zmuszeni do zmniejszenia prędkości w momencie wjazdu na rondo.

Harmonogram budowy ronda :

Przekazanie placu budowy – rozpoczęcie budowy 07.08.2007r.
Inwestor: Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, Turystyczna 7 a

Wykonawca: Przedsiębiorstwo Robót Drogowo – Mostowych Sp. z o.o. w Tomaszowie Lubelskim ,ul.Lwowska 54.

Kierownik budowy: Antoni Sarzyński

Kierownik robót: inż. Wojciech Kosecki

Inspektor nadzoru: inż. Marek Gadomski

Projektant: inż. Franciszek Kawalec

Planowany termin zakończenia robót 31 marca 2008r.

Magdalena Koncewicz - Obszańska



Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

28 sierpnia 2007r. odbyła się VII sesja Rady Miejskiej w Tarnogrodzie.

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z V i VI sesji.
4. Informacja Burmistrza Tarnogrodu o działalności między sesjami.
5. Interpelacje, zapytania i wnioski radnych.
6. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) uchwalenia planu zagospodarowania przestrzennego terenów wykazanych do zalesienia na obszarze Gminy Tarnogród,
 - b) przyjęcia wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy oraz zasad wynajmowania lokali wchodzących w skład tego zasobu na lata 2007 – 2012,
 - c) odpłatności za pobyt dzieci w Przedszkolu Miejskim w Tarnogrodzie,
 - d) zasad zwrotu wydatków na dożywianie dzieci,
 - e) powołania zespołu opiniującego kandydatów na ławników do sądu,
 - f) wyrażenia zgody na przyjęcie darowizny nieruchomości,

- g) wyrażenia zgody na dokonanie darowizny nieruchomości na rzecz Powiatu Biłgorajskiego,
- h) zmiany Uchwały Rady Miejskiej Nr IV/22/07 z dnia 1 marca 2007 r. w sprawie uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2007r. ,
- i) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłat rocznych z tytułu trwałego zarządu,
- j) zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie,
- k) zarządzenia poboru opłaty skarbowej w drodze inkasa oraz wyznaczenia inkasentów,
- l) zmian w budżecie gminy na 2007r.
- m) powierzenia Burmistrzowi Tarnogrodu uprawnień w zakresie ustalenia wysokości cen i opłat za usługi komunalne o charakterze użyteczności publicznej oraz za korzystanie z gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej.
7. Informacja o przebiegu wykonania budżetu gminy Tarnogród oraz planu finansowego samorządowych instytucji kultury za I półrocze 2007 r.
8. Przyjęcie informacji o:
 - a) działalności podstawowej opieki zdrowotnej na terenie gminy,
 - b) działalności Środowiskowego Domu Samopomocy,
 - c) działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej,

- d) działalności Pomocniczego Gospodarstwa Usług Komunalnych i Mieszkaniowych,
- e) stanie bezpieczeństwa na terenie Miasta i Gminy Tarnogród,
- f) stanie przygotowania szkół do rozpoczęcia roku szkolnego.
9. Sprawy różne.
10. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski radnych.
11. Zamknięcie sesji.

W dniu 13 września 2007r. odbyła się VIII Sesja Rady Miejskiej w Tarnogrodzie.

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
4. Podjęcie uchwały w sprawie:
 - a) utworzenia obwodu głosowania w Szpitalu Rejonowym w Tarnogrodzie w celu przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej,
 - b) zmian w budżecie gminy na 2007r.
5. Zamknięcie sesji.

DOŻYNKI PARAFIALNO – GMINNE W WOLI RÓŻANIECKIEJ

26 sierpnia 2007 r. w Woli Różanieckiej odbyły się Dożynki Parafialno – Gminne. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 12.00 mszą św. dziękczynną w kościele w Woli Różanieckiej, podczas której poświęcono wieńce dożynkowe i chleb z tegorocznych zbiorów. Następnie o godz. 14.00 korowód przeszedł na plac przy remizie strażackiej. Starostami podczas tegorocznego Święta Plonów byli Henryka Dworniczak z Różańca Pierwszego i Jan Gleń z Woli Różanieckiej. Plenerowe widowisko dożynkowe rozpoczęło uroczyste złożenie wieńców, wykonanych ze szczególnym gustem i dokładnością. Prezentowane były one przez grupy wieńcowe: z Woli Różanieckiej, Różańca Pierwszego, Różańca Drugiego, Luchowa Dolnego, Luchowa Górnego, Tarnogrodu, Jastrzębca. Następnie wystąpił gospodarz dożynek Burmistrz Tarnogrodu Eugeniusz Stróż, który powitał przybyłych na uroczystość gości: Starostę Biłgorajskiego, Marka Onyszkiewicza, Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg Ryszarda Kostrubca oraz księży z parafii Tarnogród i Różaniec. Został też odczytany list od Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Zdrojkowskiego. W widowisku plenerowym przygotowanym przez Tarnogrodzki Ośrodek Kultury udział wzięły zespoły folklorystyczne, tj. grupy taneczne dzieci z Woli Różanieckiej i Tarnogrodu, Tarnogrodzka Kapela Ludowa, Strażacka Orkiestra Dęta oraz grupa obrzędowa Klubu Seniora. W czasie trwania uroczystości można było obejrzeć wystawę fotografii posesji biorących udział w IX edycji konkursu, płodów rolnych, wieńców dożynkowych oraz poplenerowej wystawy VI Ogólnopolskich Integracyjnych Warsztatów Artystycznych „Malowany Wschód”.

Państwowa Inspekcja Pracy w Lublinie oraz Oddział Regionalny KRUS w Biłgoraju zorganizowali stoisko. Od godz. 14.00 do 14.30 można było zgłosić się do konkursu bhp w rolnictwie. Dla zwycięzców ufundowane zostały atrakcyjne nagrody.

Finałiści konkursu:

1. Janina Zwolak - I miejsce
2. Stanisław Wesołowski - II miejsce
3. Tadeusz Kwaśniewski - III miejsce

Zakład Opieki Zdrowotnej „Przychodnia Lekarska” w Tarnogrodzie, którym kieruje Roman Cichocki, umożliwił uczestnikom Święta Plonów zbadanie poziomu cukru we krwi i zmierzenie ciśnienia w specjalnie przygotowanym punkcie medycznym. Było również stanowisko z wydawnictwami lokalnymi. Zorganizowano także rozrywki dla najmłodszych.

Wieczorem natomiast rozpoczęła się zabawa dla młodzieży, do której przygrywał zespół VEGAS.

OD :	NR FAKSU : 814416615	24 SIE. 2007 13:14 S
PRZEWODNICZĄCY SEJMIKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO		
20474 Lublin, ul. Rynek 4, tel. (81) 44 16 114, fax (81) 44 16 615, e-mail: sejmik@tarnogradzki.pl		
Lublin, dnia 26 sierpnia 2007 r.		
<i>"Oddaje hołd spracowanym łpcom polskiego rolnika. Tym rękoni, które z trudnej ciężkiej ziemi wydobywały chleb dla kraju. a w chwilach zagrożenia były gotowe tej ziemi srocz i bronić."</i> Jan Paweł II		
Organizatorzy i Uczestnicy Dożynek Parafialno – Gminnych w Woli Różanieckiej		URZĄD MIEJSKI W TARNOGRODZIE W PLYNIE 2007 -08- 2 4 Ilość złożeń _____ Podpis _____
Szanowni Państwo, uprzejmie dziękuję za otrzymane zaproszenie na Dożynki Parafialno – Gminne w dniu 26 sierpnia 2007 r. Nie mogąc osobiście uczestniczyć w uroczystości, tą drogą przekazuję serdeczne pozdrowienia dla organizatorów i uczestników spotkania oraz wyrazy uznania dla rolników z Gminy Tarnogród za ich trud i mozolną pracę włożoną w zebranie tegorocznych plonów. Dziękuję wszystkim, którzy swoim wysiłkiem i zaangażowaniem przyczynili się do uzyskania dobrych zbiorów. Dożynki są przede wszystkim świętem rolników, uwieńczeniem trudów pracy na roli oraz czasem radości i odpoczynku. Przypominają nam również, że to właśnie dzięki wysiłkom rolników codziennie trafia na nasze stoły polski chleb, który jest znakiem życia i pracy wsi, a zarazem najważniejszym symbolem rolniczego trudu. Piękne i okazałe dożynkowe wieńce są dowodem na to, że ziarna na nowy chleb i na nowy zasiew nie zabrał. Organizatorom uroczystości oraz jej wszystkim uczestnikom przekazuję życzenia udanej zabawy i wspólnego świętowania w gronie bliskich i przyjaciół. Życzę Państwu dużo zdrowia, pomysłowości, dostatku oraz satysfakcji z ciężkiej, ale niezwykle cennej pracy na roli. Oby była ona zawsze szanowana i należycie doceniana. Łączę wyrazy szacunku Andrzej Pruszkowski		

Wzorem lat ubiegłych został rozstrzygnięty konkurs na najbardziej posesję na terenie Gminy Tarnogród w 2007 roku. Nagrodę publiczności otrzymała Janina Gałka z Różańca Drugiego, a właściciele pozostałych nagrodzonych posesji to:

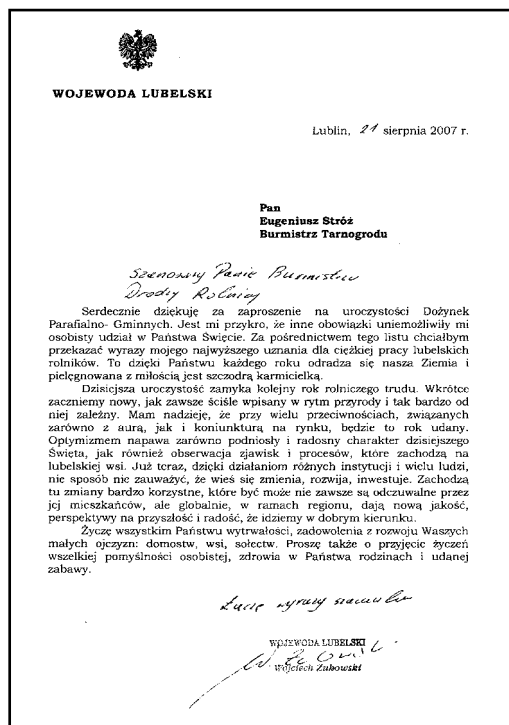
1. Józefa Pograniczna – Różaniec Pierwszy
2. Zofia Grasz – Różaniec Pierwszy
3. Józef Mazgal – Wola Różaniecka
4. Marcin Myszkowiak – Wola Różaniecka
5. Piotr Krasowski – Luchów Górny

6. Henryk Pleskacz – Luchów Dolny
7. Piotr Kasperek – Tarnogród, ul. Reymonta
8. Władysław Wancisiewicz – Tarnogród,
ul. Przedmieście Błonie
9. Lucjan Typek – Tarnogród, ul. Kościuszki
10. Zenon Krasowski – Tarnogród, ul. Dechnika
11. Marek Konopka – Tarnogród, ul. Brama Korcowska
12. Edward Wilczyński – Tarnogród, ul. Spółdzielcza
13. Genowefa Rorata – Tarnogród,
ul. Przedmieście Płuskie Zachód

Dożynki Parafialno – Gminne odbyły się dzięki pomocy i zaangażowaniu sponsorów. W bieżącym roku byli to: Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Zbożowego „KAPKA” sp. jawna, Browar „VAN-PUR” Rakszawa Edward Rzeźnik, „MRÓWKA” sklep w Biłgoraju, Żywiec Trade Kraków sp. z o.o., Bank Spółdzielczy w Tarnogrodzie, Apteka mgr. farm. Piotra Księżyckiego, Helena Bukowińska z Tarnogrodu, PKO BP S.A. Oddział 1 w Tarnogrodzie, Inter Auto – Test s.c. - J. Ćwikła, Z. Romański, B. Bazan - Kuryłówka, Lech Koza z Tarnogrodu, Gminna Spółdzielnia „Sch” w Tarnogrodzie, Maria i Antoni Kozowie z Tarnogrodu.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim sponsorom.

Ewa Matysiak



Aktualności samorządowe

Prowadzona jest budowa odcinka kanalizacji sanitarnej w Różańcu Pierwszym, który przebiega od istniejącej kanalizacji do granicy Różańca Drugiego. Łączna długość 1383 mb. Roboty rozpoczęto 3 sierpnia. Łączny koszt robót budowlano – montażowych wynosi 730 137 zł brutto.

Uchwalono Miejsowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego terenów wskazanych do zalesienia na terenie gminy.

Prowadzona jest budowa odcinka wodociągu przy ul. Biłgorajskiej strona zachodnia od Posterunku Energetycznego w kierunku stacji paliw.

Wymieniono pokrycie dachowe /eternit na blachę/ na budynku remizy OSP w Luchowie Dolnym.

Wybudowano dalszy odcinek drogi w Luchowie Dolnym w kierunku wsi Słoboda.

Wykonano częściowy remont wnętrza budynku remizy OSP w Woli Różanieckiej i utwardzono plac przed nią.

Zamontowano nowe ławki w parku w Tarnogrodzie.

Nowe wyposażenie w szkolnych stołówkach

W ramach realizacji programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” Urząd Miejski we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej modernizuje wyposażenie stołówki szkolnej w Tarnogrodzie oraz punktów wydawania posiłków w pozostałych gminnych szkołach. Do czterech szkół zakupiono

krzeselka oraz stoliki, a w najbliższym czasie placówki otrzymają nowe naczynia oraz sprzęt kuchenny. Wartość planowanych zakupów wynosi ponad 43 tys. zł, z czego 34 tys. pochodzi z dotacji wojewody.

Będą uczyć się angielskiego

We wszystkich klasach pierwszych oraz drugich szkół podstawowych z terenu naszej gminy dzieci uczą się języka angielskiego. Na powyższe przedsięwzięcie gmina pozyskała dodatkowe środki w wysokości ponad 20 tys. zł.

Uczmy się dbać o środowisko

Pięćdziesięciu uczniów Szkoły Podstawowej w Tarnogrodzie uczestniczy w programie „Edukacji Ekologicznej”. Dzięki pozyskanym przez gminę środkom finansowym zwiedzili oni składowisko i sortownię odpadów w Korczowie pod Biłgorajem oraz podziwiali uroki Roztoczańskiego Parku Narodowego, ponadto w najbliższym czasie odwiedzą hutę szkła i specyficzny ogród botaniczny – arboretum w Bolestraszczykach koło Przemyśla. Zaplanowane działania w połowie sfinansowane zostaną ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

Nauka pływania

Uczniowie tarnogrodzkiego gimnazjum oraz szkół podstawowych z terenu gminy uczą się pływać. Taką szansę stworzyło pozyskanie przez gminę ponad 13 tys. zł, z których sfinansowane zostaną wyjazdy na pływalię „Oceanik” w Leżajsku. 105 uczniów podzielonych na 15 - osobowe grupy pod okiem instruktora będzie uczyć się podstaw pływania.

LAUREACI KONKURSU NA NAJŁADNIEJSZĄ POSESJĘ W R. 2007



Posesja Henryka Pleskacza z Luchowa Dolnego



Posesja Piotra Krasowskiego z Luchowa Górnego



Posesja Janiny Gałki z Różańca Drugiego



Posesja Józefa Pogranicznego z Różańca Pierwszego

TARNOGRODZKI SZLAK

TARNOGRODZKIE TOWARZYSTWO REGIONALNE

składa serdeczne podziękowania:

Burmistrzowi Tarnogrodu Eugeniuszowi Stróżowi

Organizatorom programu „Działaj Lokalnie V”:

- Fundacji Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej

- Polsko - Amerykańskiej Fundacji Wolności

- Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce

Poszukiwaniu Nafty i Gazu Jasło Sp. z o.o.

Państwu Annie i Grzegorzowi Niziołkom

za pomoc merytoryczną oraz wsparcie finansowe

przy realizacji projektu

„Tarnogrodzki System Zabytków Lokalnej Architektury

i Krajobrazu”.

Do zobaczenia na Tarnogrodzkim SZLAK – u!

FOTOZAGADKA



Jaką funkcję spełniał w środowisku ten pawilon i w którym roku został rozebrany ?

.....
Rozwiązanie fotozagadki z numeru 31. :

Oto fragment dawnej zabudowy Tarnogrodu z 1942 r. przy ulicy Rynek, w kierunku Biłgoraja.

KRONIKA WYDARZEŃ

*
W dniu 9 września 2007 Zespół Taneczny „GRYF”, Kapela Ludowa, grupa wieńcowa, Burmistrz Tarnobrodu Eugeniusz Stróż i Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Józef Czarny uczestniczyli w Dożynkach Wojewódzkich w Janowie Lubelskim, reprezentując powiat biłgorajski.

*
W dniu 25 września 2007r. Pani Zofia Dworakowska i studenci Uniwersytetu Warszawskiego oraz z Kowna na Litwie przebywali w Tarnobrodzie w celu poznania form pracy i działalności Tarnobrodzkiego Ośrodka Kultury z uwzględnieniem imprez o zasięgu regionalnym i ogólnopolskim. Studenci zwiedzali również najciekawsze i historyczne miejsca w Tarnobrodzie, tj. barokowy kościół parafialny, cerkiew i synagogę. Boga ta historyczna przeszłość miasteczka, herb, strój ludowy wzbudziły zainteresowanie.

Jednogłośnie stwierdzili, że teatr wiejski znalazł odpowiednie miejsce i słusznie Tarnobród stał się jego stolicą. Studenci zapowiedzieli przyjazd na XXIV Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej.

*
W dniach 7 – 9 września 2007 r. w Pensjonacie Bankowym w Okunince

k. Włodawy odbył się VIII Sejmik Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny pod hasłem 25 – lecia Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych w Lublinie. Na Sejmik zaproszono przedstawicieli Tarnobrodzkiego Towarzystwa Regionalnego.

*
W dniach 28 – 30 września 2007 r. amatorskie zespoły: teatralny i kapela ludowa działające przy Tarnobrodzkim Ośrodku Kultury, a prowadzone przez p. Helenę Zajac, wyjechały na wycieczkę w Pieniny. Oto jej program:

- zwiedzanie zamku w Niedzicy
- pływanie statkiem po Jeziorze Czorszyńskim
- spływ Dunajcem
- wyjazd wyciągiem krzesełkowym na Galenicę
- spacer wąwozem Homole.

Wycieczka była nagrodą od Burmistrza Tarnobrodu Eugeniusza Stróża za duży wkład członków wymienionych zespołów w funkcjonowanie od wielu lat i utrzymywanie odpowiedniego poziomu tych amatorskich grup artystycznych. Uświetniają one przecież swymi występami imprezy lokalne i ponadlokalne, promują oraz rozślawiają nasze miasto w całym kraju.

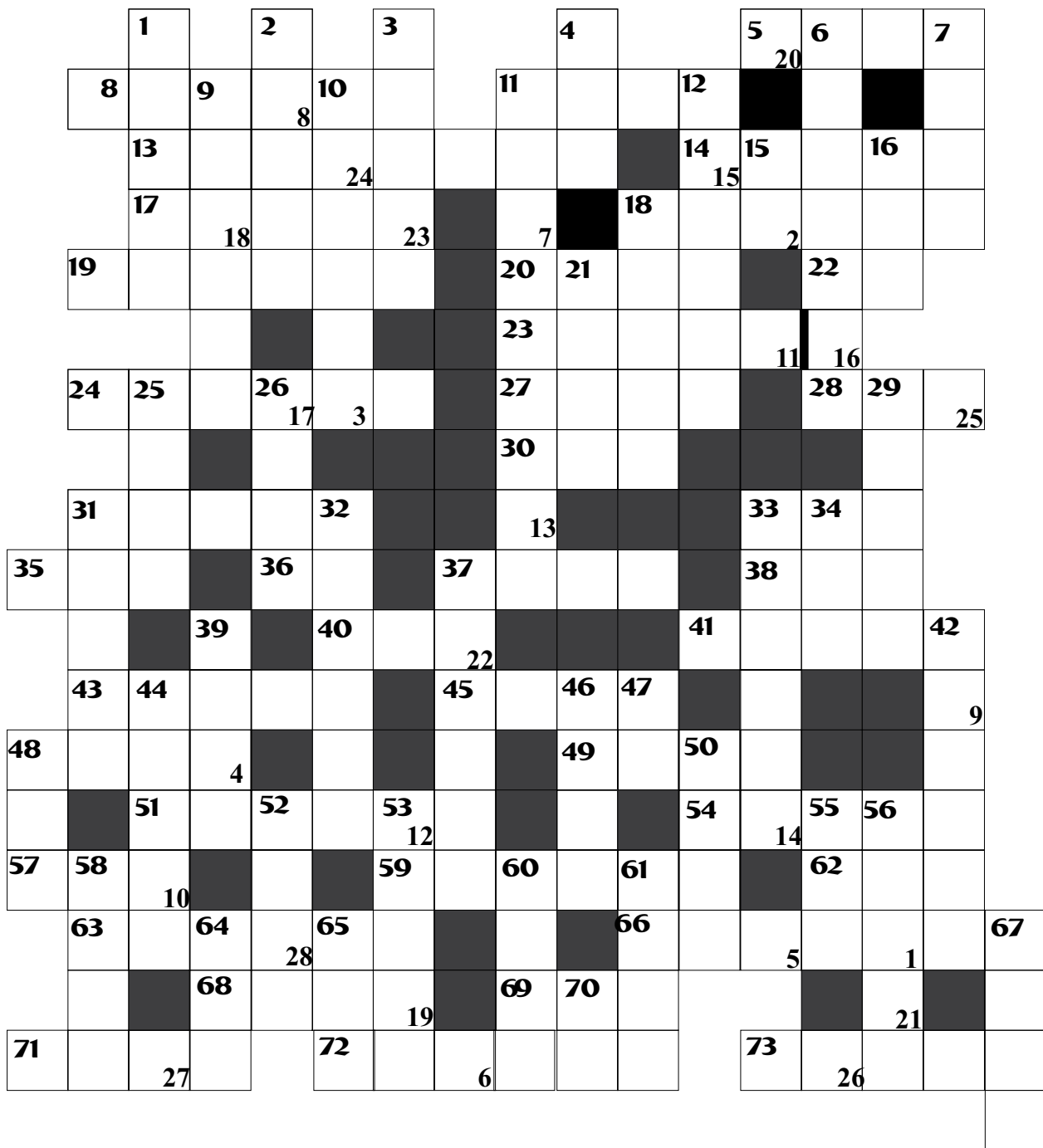
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

5. argument przeciw komu lub czemu
8. dyskusja w sejmie
11. rozpoczyna się 23.12.
13. poplecznik inaczej
14. Władysław.... – występował w operze w Poznaniu
17. „bańka” metalowa na mleko
18. kopalnia soli
19. grządka z kwiatami
20. przełożony klasztoru męskiego
22. skrót znanej partii politycznej
23. energia, siła witalna
24. aktor grający daną rolę na przemian z innym aktorem
27. syn Dedala
28. po zmroku
30. duża rzeka na Podkarpaciu
31. odmiana kułana z grupy półosłów
33. talon inaczej
35. pospolite zwierzę domowe
36. oznaczenie jednostki toru
37. strój sędziego
38. często występujący owad (groźny)
40. wierzby pospolite
41. imię żeńskie
43. plakat teatralny
45. do lutowania
48. rozpórka
49. Noego
51. wywieranie presji
54. państwo na wschód od Polski
57. Agnieszka – pieszczotliwie
59. dawny podatek
62. dawna jednostka miary powierzchni ziemi uprawnej
63. monarcha
66. w starożytnych Atenach najwyższy trybunał sądowo – polityczny
68. krąży w żyłach
69. ruch w szachach kończący partię remisem
71. często oddziela pomieszczenia; znajduje się w drzwiach
72. rewia; popis; defilada
73. narodowy taniec bułgarski, tańczony w kole

PIONOWO

1. kropelka na policzku malca
2. ogół gatunków zwierząt charakterystyczny dla danego terytorium
3. miano
4. najstarszy kolor w kartach
6. kwitnie wczesną wiosną
7. 1000 kg
9. potężne drzewo
10. mucha z Afryki
11. organizowane w ferie zimowe
12. człowiek zajmujący się czymś niezawodowo
15. symbol chemiczny litu (wspak)
16. on, ona. ...
18. duży żelazny garnek kuchenny
21. gęsta prążkowana tkanina na bluzki itp.
25. urządzenie w gabinecie dentystycznym
26. do odpalania na odległość ładunków materiałów wybuchowych
29. szata używana przez księdza podczas mszy
31. część naszyjnika z paciorków
32. szary niedźwiedź
33. karłowate drzewko doniczkowe (znane z reklamy)
34. koło pojazdów osadzone jest na... ..
37. sprzęt używany w lekkiej atletyce do skoków
39. popularny dwutygodnik dla kobiet
42. budowla w ogrodzie do wypoczynku
44. końcowa rozgrywka
46. skóra, np. cielęca
47. miara gruntu (100 m²)
48. rywal daewoo
50. duchowieństwo
52. libańska sosna
53. powszechne uznanie
55. kanwa; podstawa
56. materiał budowlany
58. hałas; zgiełk
60. metalowe zapięcie, np. kurtki
61. materiał opatrunkowy; może być również szklana
64. jednostka mocy dawki eksplozycyjnej w układzie SI
65. prymitywny przyrząd do młócenia zboża
67. napój alkoholowy z rumu lub innego trunku zmieszanego z gorącą wodą
70. Anno Domini – skrót



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

Opracowała Maria Buzuk

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przysyłać na adres redakcji.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 31.:
„GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE”

WYDAWCA: Tarnogrodzkie Towarzystwo Regionalne ADRES: 23-420 Tarnogród, ul. Rynek 18, tel. 084 689 70 21

REDAKTOR NACZELNY: Władysław Dubaj

REDAKTORZY WYDANIA: Renata Ćwik, Kazimiera Dyjak, Tomasz Rogala

SPOŁECZNA RADA REDAKCYJNA: Maria Buzuk, Monika Komosa, Beata Aleksandra Kowal, Krystyna Kowal, Anna Kuziak, Elżbieta Maško, Bożena Śmieciuch, Małgorzata Paul-Zajęc, Dariusz Zajęc, Helena Zajęc

ZDJĘCIA: Grzegorz Piskorski, Mateusz Łysakowski, Marek Waluda, Henryk Borowy, Bogdan Graszka

SKŁAD KOMPUTEROWY: Krzysztof Żyła

DRUK: Zakład Poligraficzny „Helvetica” Biłgoraj

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiestacji tekstów.

DOŻYNKI PARAFIALNO-GMINNE WOLA RÓŻANIECKA 26 sierpnia 2007

